NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 49. WTOREK, DNIA 27-GO LUTEGO, (TUESDAY, FEBRUARY 27), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY

IDEA MONARCHJI TRIUMFUJE W WIEDNIU.

Rząd Wysłał Wojsko Do Granicy Szwajcarji Po Arcyksięcia Ottona?

Wiedeń, Austrja, 27. lutego. — W Wiedniu odbyła się wczoraj olbrzymia demonstracja monarchistów, na której zgotowano żywiołową owację arcyksięciu Ottonowi Habsburgowi, następcy tronu austrjackiego, kanclerzowi Doolfussowi i księciu von Starhembergowi, wodzwi heimwehry austrjackiej za to, że oświadczyli się współpracować z monarchistami w celu sprowadzenia do Wiednia arcykisęcia Ottona i oddania mu tronu austrjackiego. Książę von Starhemberg był obecny na wiecu i przemawiał do tłumów, zaś kanclerz Dollfuss nadesłał list z życzeniami, zachęcając monarchistów do dalszej wytrwałej pracy w obronym kierunku.

W tym czasie, kiedy monarchiści wiecowali, rozeszła się w Wiedniu wiadomość, że silny oddział heimwehry (gwardji domowej) austrjackiej wysłano do granicy Szwajcarji na spotkanie arcyksięcia Ottona, którego heimwehra ma wprowadzić triumfalnie do Wiednia i posadzić na tronie Habsburgów.

Mówcy monarchistyczni podnosili wielkie zasługi kanclerza Dollfussa i księcia von Starhemberga w ich walce przeciw socjalistom, twierdząc, że walki te toczyły się w obronie idei monarchji. Prawie wszyscy mówcy żądali natychmiastowego zniesienia praw, które zabraniają następcy tronu powrotu do Wiednia i na podstawie których skasowano majątek Habsburgów.

Po głównych ulicach Wiednia odbyła się wczoraj defilada dywizji heimwehry, aby pokazać Austrjakom, że rząd posiada siłę w ręku i może wydawać rozkazy.

Krążyły również pogłoski, że na granicę niemiecką wysłano wczoraj kilka pułków regularnej armji i kilka pułków ochotniczych organizacyj pół-wojskowych na odbicie zapowiedzianego ataku oddziałów hitlerowskich z Niemiec, które, jak zapowiedziano w Berlinie, mają w dniu 28 lutego przekroczyć granicę austrjacką i uderzyć na Wiedeń. Według tych pogłosek, na granicę niemiecką wymaszerowało z różnych garnizonów wewnątrz kraju około 40,000 wojska, milicji i bojówek różnych organizacyj pół-wojskowych. Pogłosce tej rząd austrjacki zaprzeczył twierdząc, że wojsko austrjackie pomaszerowało do granicy niemieckiej nie po to, aby odbijać ataki hitlerowców niemieckich, lecz tylko dla pokazania ludności, zamieszkołej w pobliżu granicy, że rząd posiada dość silną armję dla obrony wewnętrznej i dla obrony granic.

Pakt Polsko-Niemiecki Gwarancją Pokoju-Mussolini.

Polska i Niemcy Przystępują Do Wprowadzenia w Życie Zasad Paktu.

Rzym, 27. lutego. — Korespondent pism amerykańskich, H. R. Knickerbocker, zgłosił się w biurze premjera Mussoliniego po wywiad. Korespondent postawił premjerowi następujące pytanie: „Jak długo będzie można utrzymać pokój w Europie?" Na to Mussolini odpowiedział:

— Przez kilka lat. — Po krótkim namyśle i zastanowieniu się dodał: — Tak, przypuszczam, że pokój w Europie utrzyma się przez następne 10 lat. Podpisanie paktu nieagresji polsko - niemieckiego jest najważniejszem wydarzeniem chwili. Sprawa „korytarza" polskiego była najbardziej niebezpieczna dla pokoju. Obecnie sprawę „korytarza" załatwiono na 10 lat. Przypuszczam, że pakt Polsko - niemiecki możemy przyjąć tak, jak on mówi. Pakt wytrwa. Hitler wykona swoje zobowiązania a Polska swoje. Czyli, że nie będzie wojny między Niemcami i Polską."

Berlin, 27. lutego. — Polska i Niemcy przystępują do urobienia przychylnej opinji w obu państwach dla zasad podpisanego paktu nieagresji. Do przeprowadzenia tego programu rządy obu mocarstw zgodziły się używać prasy, literatury, radja, teatrów i ruchomych obrazów, aby wzmocnić przyjaźń polsko - niemiecką i utrwalić porozumienie przez wywołanie przyjaznej atmosfery. Zasady takie przyjęto wczoraj na konferencji przedstawicieli obu państw w Berlinie.

ANGLJA I WŁOCHY GODZĄ SIĘ NA ROZBROJENIE NIEMIEC.

Rzym, 27. lutego. — Wielka Brytanja i Włochy godzą się na dozbrojenie Niemiec, uważając, że powiększenie zbrojeń niemieckich jest pierwszym krokiem do ogólnoświatowego porozumienia i do rozwiązania zawiłej zagadki rozbrojeniowej. Taką zasadę ogłoszono tu wczoraj w wspólnym komunikacie włosko-angielskim po konferencji premjera Mussoliniego z kapitanem Anthony Edenem, wiceministrem spraw zagranicznych Anglji.

Obaj dyplomaci są pewni, że przez przyjęcie wspólnego programu rozbrojeniowego włosko - angielskiego, będzie można łatwiej osiągnąć porozumienie na punkcie rozbrojenia między Francją i Niemcami. Kompromis włosko-angielski ma utorować drogę kompromisowi francusko-niemieckiemu, a później kompromisu czterech mocarstw.

Kapitan Eden po odbyciu dzisiaj jeszcze jednej konferencji z premjerem Mussolinim uda się do Paryża, aby tam przedstawić warunki rządowi francuskiemu i szukać dalszego porozumienia w sprawie zbrojeń.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niema nic nowego po słońcem — więc nawet i NRA nie jest nową rzeczą. W Chinach, 700 lat temu, żył Wang An Shih, uczony, który w pięciu latach zrewolucjonizował system ekonomiczny w Chinach. Był on kimś w rodzaju generała Johnsona, naszego administratora NRA. Pomiędzy zaprowadzonemi przez niego reformami było upaństwowienie przemysłu, pomoc rolna, projekty robót publicznych finansowane z podatków dochodowych i rządowe zakupno nadwyżki produktów. Niestety, — Wang i jego Nowy Ład nie trwali długo z powodu ciemnoty ludu, nieuczciwości urzędników publicznych i opozycji klasy bogaczy.

* * *

Na odbywającej się w New Yorku międzynarodowej wystawie trunkowej, sporo miejsca zajmuje eksponat Henryka Forda, złożony z 13-tu nowych, błyszczących modeli aut ciężarowych „przystosowanych" do rozwożenia piwa. — Ford, który w swoim czasie „groził," że jeżeli prohibicja będzie zniesiona, zamknie swoje warsztaty automobilowe, bo „nie myśli dawać robotnikom zarobku na kupowanie trunków," widzi w przemyśle browarnianym wielkie możliwości dla swojego produktu. Tempora mutantur...

* * *

Dewaloryzacja dolara i podniesienie ceny złota z $20 do $35 za uncję, odbije się na koszcie ślubów. Jubilerzy zapowiadają, że obrączki ślubne będą o 50 procent droższe, skoro tylko obecny zapas się wyczerpie.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 27go lutego: — Św. Aleksandra b. i św. Anastazji.

Jutro, środa, 28-go lutego: — Św. Romana op. i św. Teofila m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:29. Zachód słońca o godz. 5:37.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda i nie tak zimno. W środę wzmagające się zachmurzenie oraz cieplej. Umiarkowany, zachodni i południowo - zachodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 13 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 7 stopni powyżej zera.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie -proc. $80.00; bondy 7-proc. $96.50; bondy 6-proc. $67.75.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PRZEŁOMOWE CHWILE W AUSTRJI.

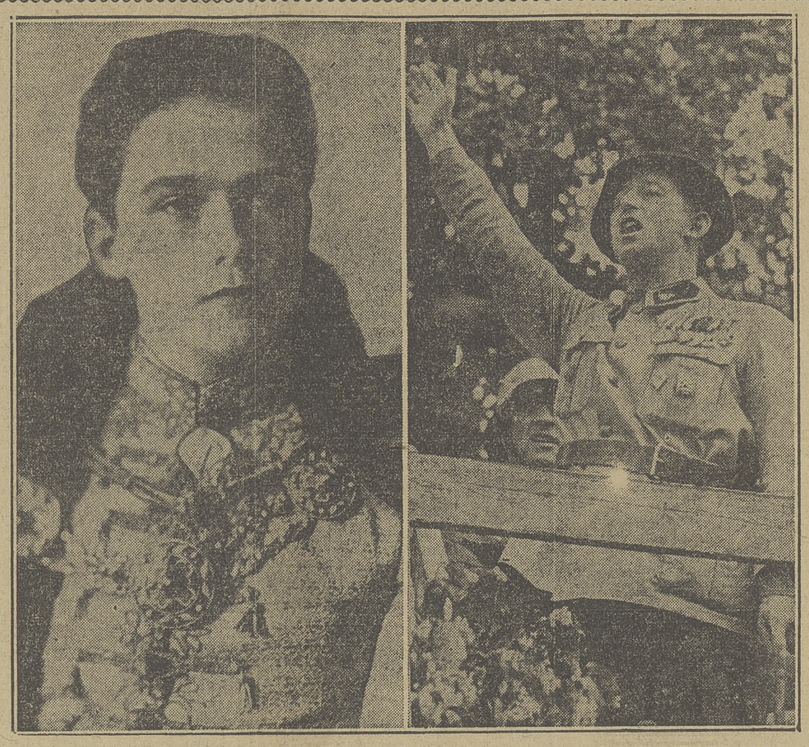

W Wiedniu krążyły wczoraj pogłoski, że rząd wysłał pułk wojska do granicy szwajcerskiej na przyjęcie arcyksięcia Ottona, następcy tronu austrjackiego. Wojsko ma urządzić triumfalny powrót następcy tronu do Wiednia i oddać mu tron Habsburgów. Na rycinie widzimy podobiznę młodego Ottona i w pozie przemawiającej księcia von Starhemberga, któremu zgotowano wczoraj owację w Wiedniu za pomoc w akcji monarchistów austrjackich. Ponieważ socjaliści zostali pobici na głowę, więc następnym krokiem rządu Dollfussa ma być przywrócenie rządów monarchistycznych w Austrji. Najbliższa przyszłość pokaże ile jest w tem prawdy.

Sprzedaż Trunków Przy Bufetach Musi Ustać—Mówi Horner.

Ale "Bary" Mogą Zostać w Salunach.

Gubernator Horner aprobował wczoraj w Springfield kampanję rozwiniętą przez Artura S. Smith'a, prezesa stanowej komisji trunkowej, mającą na celu wstrzymanie sprzedaży trunków przy „barach".

Gubernator oświadczył, że statut powiada wyraźnie, iż ani wódki ani piwa nie można sprzedawać przy barze do wypicia na miejscu i że ten zakaz będzie energicznie przestrzegany.

Usuwanie bar czy kontuarów z lokali nie jest koniecznem. Prawo pozwala na ich używanie jako udogodnienia przy mieszaniu i nalewaniu napitków, które mają być podawane tylko do stołów. W restauracjach trunki mogą być podawane przy kontuarach razem z potrawami. Gubernator wyraził powtórnie swoją opozycję w stosunku do bilu Devine-Sinnett'a, który pozwoliłby na szynkowanie piwa przy barze.

Zamieszanie wśród salunistów

Prezes komisji trunkowej Smith, który bawił wczoraj w Springfield, nie widział się jednak z gubernatorem, wyraził zadowolenie, dowiedziawszy się o poglądach p. Hornera na sytuację trunkową.

Smith'a poinformowano, że saluniści w Chicago nie bardzo dobrze wiedzą, jakiej procedury mają się trzymać w odniesieniu do bar i podawania trunków. W wielu lokalach, trunki sprzedaje się jawnie przy barach mimo wyraźnego zakazu prawa.

Smith powiedział, że detaliści postąpiliby rozsądnie, gdyby natychmiast zaprzestali podawania trunków przy barach. Znają oni dobrze prawo i nie powinni czekać, aż agenci komisji stanowej przyjdą do nich i wytłómaczą im znaczenie zastrzeżeń statutu.

Kampanja bezterminowa.

Smith ogłosił poprzednio, że sztab deputowanych rozpocznie w czwartek kampanję, której celem będzie zmuszenie wszystkich salunów do kupienia licencyj stanowych (opłata wynosi $50) i zaprzestania podawania trunków przy barach. Obecnie, nie jest on pewny, czy kampanję uda się otworzyć w oznaczonym dniu. Dał on do zrozumienia, że nie da się nic zrobić, dopóki chicagoska konisja trunkowa nie odbędzie posiedzenia. Pułk. A. A. Sprague, członek owej komisji, wyjechał i niewiadomo, kiedy powróci.

Na prowincji — Smith mówił — dwunastu deputowanych komisji rozpoczęło wczoraj służbę w wielu miastach. Deputowani obchodzili saluny sprawdzając licencje i informując salunistów, że picie przy barach jest zakazane.

$100 grzywny za rozpijanie ludzi.

Rozpoczynając akcję przeciw detalistom, którzy sprzedają trunki pijanym osobom, sędzia municypalny Thomas A. Green w sądzie South Chicago nałożył wczoraj kary pieniężne, $100 i koszta sądowe, na trójkę salunistów, w tem jedną kobietę. Podsądnymi byli Jan D. Biński, 9100 Drexler ave., Jan Sodunar i Zofja Polakis, 10159 South Michigan ave.

Niejaka Mae Boles, lat 54, z p. nr. 242 West 59ta ulica, stanęła wczoraj przed sędzią municypalnym Gormanem, oskarżona o sprzedawanie trunków uczniom szkół średnich Englewood i Parker. Aresztowano ją na podstawie skarg podpisanych przez rodziców i nauczycieli. Stanie ona przed ławą przysięgłych.

Decyzja Trybunału Wywołała Zamęt w Sądach Chicagoskich.

W gmachu sądu kryminalnego panował wczoraj przez cały dzień wielki ruch. W korytarzach i w salach sądowych było pełno adwokatów z petycjami o odwołanie wyroków przeciw złodziejom, rewolwerowiczom, bandytom i kryminalistom wszelkiego rodzaju — na podstawie decyzji najwyższego sądu stanu Illinois, który oświadczył w ub. piątek, że dotychczasowy system wybierania ław sędziów wielprzysięgłych był nielegalny.

Sędziowie sądów kryminalnych odbyli wczoraj nadzwyczajne zebranie, na którem zastanawiano się nad dalszym programem akcji przeciw decyzji sądu najwyższego. Postanowiono jednogłośnie nie wypuszczać na wolność skazanych już kryminalistów, a sprawy przeciw kryminalistom, prowadzone obecnie w sądach kryminalnych, mają być prowadzone dalej. Jeżeli oskarżony będzie uznany winnym, ma być wydany wyrok, a adwokaci obrońcy mogą wnieść petycję o unieważnienie wyroku na podstawie decyzji sądu najwyższego. Skazany ma być wysłany do więzienia i ma tam czekać na wynik przesłuchów w sprawie decyzji sądu najwyższego.

Następne zebranie sądu najwyższego zeszłego lata. Dodałoby to 60 miljonów dolarów do kredytów weterańskich.

(Dokończenie na stronicy 7)

PIĘĆ OSÓB ZABITYCH, 40 RANNYCH W PITTSBURGHU

Parowóz Runął z Wysokiego Wiaduktu Na Ulicę.

Pittsburgh, Pa., 27 lutego.— Pięć osób poniosło śmierć, a 40 innych zostało pokaleczonych, kiedy parowóz i tender pociągu jadącego do New Yorku wyskoczyły z szyn znajdując się na wysokim wiadukcie w północnej części miasta i runęły z wysokości 30 stóp na ulicę.

Wozy pasażerskie pozostały na nasypie, jakkolwiek dwa z nich zatrzymały się tuż na jego krawędzi. Pięć wozów zostało strzaskanych.

Pociąg, idący z Akron, O., pędził przez miasto. Kiedy dotarł do ul. Merchant, parowóz wjechał przypuszczalnie na zamarzniętą zwrotnicę. W następnym momencie parowóz wyskoczył z szyn i spadł z nasypu pociągając ciężki tender za sobą. Obydwa runęły ze strasznym hukiem na ulicę.

Wozy osobowe, odłączone od tendra, pędziły naprzód jeszcze jakie sto stóp, poczem zbiły się z sobą, kiedy pierwszy wóz opuścił szyny. Światła pogasły i w ciemności rozległy się krzyki i jęki pasażerów.

Straszny huk, towarzyszący rozbiciu się parowozu i tendra, słychać było na mile i wkrótce tysiące osób zbiegło się na miejsce katastrowy. Nie odstraszył ich ostry mróz. — Termometr wskazywał temperaturę blisko zera.

Partje ratujących pracowały gorączkowo przy naprędce zaimprowizowanem oświetleniu. Wyciągano pokaleczonych przez okna strzaskanych wozów i usuwano ciała zabitych, okropnie zmasakrowane. — Taksówki i auta prywatne, ofiarowane przez przybyłych na scenę widzów, zabierały rannych odwożąc ich do szpitali. Obsługę tę utrudniały wielkie zaspy śniegu leżące na ulicach.

Do późnego wieczora sprawdzono tożsamość tylko dwóch ofiar katastrofy, D. A. Duchrame'a, lat 50, z Ansonia, Conn. i C. J. Mayera, lat 45, z Ingram, Pa. Stan niektórych z pokaleczonych jest groźny i lista śmierci może się powiększyć.

Senat Uchwalił 60 Miljonów na Pomoc Weteranom.

Weto Bonusowe Wywołuje Bunt w Kongresie.

Washington, 27 lutego. — Prezydent Roosevelt wyjawił wczoraj powtórnie swoją intencję zawetowania wszelkiego ustawodawstwa przewidującego pełną i bezwłoczną wypłatę bonusu żołnierskiego.

Prezydent przesłał krótki list w tej sprawie do marszałka Izby Rainey'a, który nie opublikował listu, ale podzielił się jego treścią z reporterami.

W międzyczasie, senat wystąpił otwarcie przeciw administracji w innej sprawie kompensaty weterańskiej. Rewoltę przyjęto jako złowróżbną zapowiedź tego, co może się stać, kiedy sam bonus przyjdzie pod głosowanie.

Osiemnastu senatorów demokratycznych wyrwało się z pod kontroli Roosevelta i pomogło przeprowadzić, 51 głosami do 39, poprawkę, która powiada, że weterani wojny hiszpańsko-amerykańskiej powinni dostawać przynajmniej 90 procent kompensaty płaconej im przed uchwaleniem aktu oszczędnościowego zeszłego lata. Dodałoby to 60 miljonów dolarów do kredytów weterańskich.

Dzisiaj, dwaj senatorzy, Pat McCarran, dem. z Nev. i Steiwer, rep. z Ore., którym udało się złamać kontrolę administracji, będą kontynuowali swój program przedstawiając w senacie poprawki podwyższające kompensatę płaconą weteranom wojny światowej.

Jakkolwiek marszałek Rainey poinformował Izbę w zeszłym tygodniu, że Prezydent zamierza zawetować każdy bil bonusowy, posłowie zrewoltowali się przeciw administracji i wyznaczyli na 12 marca głosowanie w sprawie bonusu.

Z powodu wczorajszej akcji senatu i buntu w Izbie reprezentantów, obserwatorzy przepowiadają, że administracja, zmuszana już poprzednio do kompromisów na punkcie ustawodawstwa weterańskiego, będzie pobita albo zmuszona do ustąpienia blokowi weterańskiemu w kongresie.

PREZYDENT PROPONUJE KONTROLĘ RZĄDOWĄ NAD TELEGRAFEM I RADJO.

Nadzór Byłby w Rękach Komisji Federalnej.

Washington, 27 lutego. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu specjalne orędzie, w którem naglił o stworzenie federalnej komisji komunikacyj z siedmiu członków do rozciągnięcia kontroli nad telefonem, telegrafem, radjo i kablem.

Prezydent prosił kongres o wyposażenie nowej agencji federalnej we władze posiadane teraz przez komisję radjową nad radjo i przez międzystanową komisję handlową nad telefonami, telegrafami i kablami. — Nowa komisja zadowoliłaby się tymczasowo istniejącym autorytetem studjując zawiłe problemy związane z udogodnieniami komunikacji i przygotowując polecenia i sugestje dla następnego kongresu.

Orędzie odczytano w obydwu Izbach kongresu, gdzie przygotowywano pospiesznie plany przekształcenia sugestyj prezydenckich na prawo przez wprowadzenie stosownych bilów przez senacką i poselską komisję dla spraw handlu międzystanowego.

Federalna komisja radjowa zatrzymałaby narazie kontrolę nad transmisjami radjowemi.

Sześć ofiar pożaru w hotelu.

Utrica, N. Y. — Sześć osób straciło życie, a kilka odniosło bolesne oparzenia w pożarze, jaki zniszczył 4-piętrowy hotel Maronne.

Twórca Przyjaźni

Ciężkie, Galvanizowane
Kubełki Do Wody

No. 6

14c

Z grubym drucianym pałąkiem. Pomieszczą dwa i pół galona. Warte znacznie więcej, niż wynosi nasza niska cena!

Gold Seal Congoleum
MATY

Wielkości 18x36 cali. Każda doskonała. Zaprzestałe desenie. — Wartości 49c. Tylko 19c

THE FAIR
MILWAUKEE AVE. at WOOD ST.

Uważajcie na naszych "Twórców Przyjaźni" codzień jeśli chcecie dobre wartości.

Z Popisu Niedzielnego Uczniów Wyższej Szkoły Im. Arcyb. Webera.

Przy udziale około 600 osób, odbył się w ubiegłą niedzielę w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, przy Haddon ave., w porze po południowej, publiczny popis trzech klubów z Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, a mianowicie: Klubu Orkiestralnego, Klubu Śpiewaczego i Klubu Literackiego. Program był obfity a wchodziły nań numery muzyczne, wokalne i literackie, treści przeważnie patrjotycznej.

Program mimo drobnych usterek wypadł na ogół dobrze w całem tego słowa znaczeniu. Orkiestra pod batutą p. Władysława Buttner'a grała melodyjne utwory, uprzyjemniając publiczności chwile. Klub Śpiewaczy pod dyrekcją p. Stanisława Skibińskiego także ze swego zadania doskonale się wywiązał. Odśpiewał bowiem swoje pieśni tak, iż głosy zwłaszcza tenorowe mile rozbrzmiewały na sali.

Numery programu literackiego pod kierownictwem X. Józefa Bednowicza, C.R. weszły na drugą część programu i były niejako finałem niedzielnego popisu. Program podobał się wszystkim a dowodem tego najlepszem były huczne brawa, jakiemi popisujący się uczniowie nagrodzeni zostali. Chociaż tu i ówdzie, powtarzamy, zauważyć się dały drobne usterki, to nic przecież nowego, ani nadzwyczajnego, trafiają się one wszędzie i nieomal na każdych podobnych występach publicznych. Usterki te, przedewszystkiem powinny uczniów biorących udział w zeszło-niedzienym programie, zachęcić do dalszych usiłowań w tym kierunku, by w przyszłości starali się słabsze strony naprawić a będzie jak mówi polskie przysłowie, wilk syty i owca cała. Na samym wstępie orkiestra odegrała „Rose Buds" Zanecnika i piękną uwerturę „Conqueror" King'a. Następnie wystąpił Klub Śpiewaczy i odśpiewał „Sweet and Low" Molloy'a i „Gaudeamus igitur". Gdy echa melodyjnej pieśni ucichły, muzyka znowu uprzyjemniała publiczności chwile swemi pięknemi utworami a temi były: „Mabel Poka" Hartley'a odegrał na barytonie Jan Kanabaj. Poczem orkiestra zagrała „Dziaduniu Polkę" Namysłowskiego i „Jazda Patrolki" Szuszczewicza. Gdy tony muzyczne umilkły solo na klarnecie odegrał Konstanty Lenckos, poczem Klub Śpiewaczy odśpiewał „Carry me back to old Virginny" — Bland'a i „Drink to me only with thine eyes". Po śpiewie solo na fortepianie „Flower Song" Langego, odegrał Rajmund Nowak. Potem z kolei solo na skrzypcach „Czardasza" Monti'ego odegrał p. Władysław Buttner, przy akompaniamencie na fortepianie pani Anatolji Andrzelczyk. Klub Śpiewaczy odśpiewał „Powiedz Wisło nasza" Wiedemana, a orkiestra zagrała uwerturę „Mignonette" Baumanna i „Excelsior Galop" King'a.

Druga część programu poświęcona była literaturze.

Poszczególne charaktery wykonali następujący uczniowie: Mistrzem ceremonji był Eugenjusz Tobolski, a przemówienie zagajeniowe wypowiedział Hieronim Stec. Anonserem był W. Dorański.

Numer następny był zatytułowany „A Lesson in Courage". Rolę Generała Jerzego Washingtona impersonował Hieronim Stec. Pułkownika Cobb'a — przedstawił Teodor Blasz. — Podpułkownika Wayman'a odtworzył Henryk Wojtowicz. Majora Turner'a interpretował Władysław Mikosz. Rolę kaprala Walling przedstawił Edward Sala. Szeregowca Jana Mills odegrał Teodor Resner. W roli Doktora Anderson'a wystąpił Edward Szramkowski. Po tym szkicu scenicznym Piotr Mróz wypowiedział wiersz poetycki pt. „The man with the Hoe" pióra Edwina Markham'a. Dalej według programu nastąpiły ciekawe i pouczające debaty Lincolna z Douglas'em." W roli Lincolna wystąpił Józef Misiewicz a w roli Stephen Douglas'a — Alojzy Gorzkowski. Numer ten oddany został udatnie w sposób pochwały godny. Po wyczerpanym programie orkiestra odegrała hymn amerykański „Star Sjangled Banner", który zakończył piękny program uczniów wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera.

Klasyk jest to autor starożytny grecki albo łaciński, należący do najcelniejszych.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. An athcist is one who believes in God.....			
2. John Huss was a Bohemian reformer who was burned at the stake for his religious convictions			
3. Benjamin Franklin invented the phonograph			
4. Luis Angel Firpo, the prize fighter, was the "Wild Bull of the Pampas".....			
5. Eugene Sandow was a Mexican bad man.....			
6. The Romanoffs were the members of the ruling house of Russia from 1613 to 1917			
7. The economic importance of the Saar basin is its gold deposits			
8. There are 39 books in the King James version of the Old Testament.....			
9. A ship's log is used in balancing the ship.....			
10. Marconi was chiefly responsible for the development of wireless telegraphy.....			
	TOTAL		

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False One who disbelieves in God. 2. True. 3 False. Thomas Edison 4 True 5 False. Professional strong man 6 True 7 False Coal deposits 8 True 9 False. It is a sort of diary of the ship's activity 10 True

Z Romanowa.

Bractwo Niewiast Różańcowych, urządza zabawę kostkową t. zw. „Bunco Party", we wtorek, dnia 20go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parafjalnej św. Romana, przy 23ciej i South Washtenaw ul. Komitet składający się z czynnych pań przygotowuje liczne cenne nagrody. Bilety będą rozdane w obieg na miesięcznem posiedzeniu Bractwa, które przypada w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 4go marca, o godzinie 2giej po południu w sali parafjalnej.

*

W ubiegły piątek wieczorem odbyło się premjowanie nagród, jakie ofiarował starszy chór parafjalny. Pierwszą nagrodę zdobył „Wallace Press", drugą J. Osysko, trzecią M. Wodarczyk. Po skończeniu premjowania, przystąpiono do regularnego miesięcznego posiedzenia, na którem wybrany został komitet do pracy nad Koncertem, który ma się odbyć w dniu 4go maja, przy współudziale połączonych chórów parafjalnych.

*

Chór Mężatek, odbył swe regularne miesięczne posiedzenie w poniedziałek wieczorem. Wybrano także komitet, który będzie wspólnie pracował w pracy przygotowawczej do wyżej wymienionego koncertu, spodziewając się iż sukces będzie pomyślny.

*

Nowo założone towarzystwo św. Jana, Nr. 1274 Z. P. R. K., urządza instalację w przyszłą niedzielę, dnia 4go marca, o godzinie 3ciej po południu, w sali parafjalnej przy 23ciej i South Washtenaw ul. Komitet, z panem M. Konkolewskim na czele, nie szczędzi pracy, ażeby program był wykonany jak najdoskonalej.

*

W ubiegłym tygodniu powróciła z wizyty u licznych krewnych i znajomych w Saint Louis, Mo., pna. Józefina Bochniarz, mieszkająca z rodzicami przy 2237 Marshall Blvd. Podejmowaną była u pp. Jana i Wandy Podorskich, pp. W. Gawędzińskich, pp. P. Manetas, p. Jankowskiej, zarazem i u pp. Edwarda i Małgorzaty Stagoskich, właścicieli Eagle Furniture Company.

Z WYŻSZEJ SZKOŁY ŚW. TRÓJCY.

Młodzież amerykańska niedopisuje młodzieży europejskiej pod względem oddawania należnej czci rodzicom. Przypisywać ten brak czci ogólnej tendencji mieszkańców Ameryki niezależności osobistej i indiwidualizmowi najczęściej źle zrozumianemu. Szkoły mają pod tym względem poważny obowiązek wyrabiać w młodzieży to poczucie czci ku rodzicom do której obowiązuje nas nawet sama natura.

A że zewnętrzne czynności przyspasabiają wewnętrzny nastrój, a zarazem są jego wyrazem, więc program, jaki studenci Wyższej Szkoły urządzają w niedzielę po południu w Audytorjum św. Trójcy na cześć rodziców swoich, będzie dobrym sposobem uświadomienia tej młodzieży o tym świętym obowiązku.

Prosimy zarazem rodziców, ażeby raczyli przyjąć zaproszenie swych synów-studentów i ażeby wszyscy bez wyjątku obecni byli na tym programie o godzinie 2:30 po południu.

Po programie nastąpi skromne zebranie w kafeterji.

Zgon kapłana polskiego.

Stevens Point, Wis. — Zmarł tu śp. ks. Teofil Małkowski, b. proboszcz parafji polskiej w Menasha, Two Rivers, Hoffa Park i w Polonia, Wis. Liczył przy zgonie 68 lat. Do Ameryki przybył z dawnej Kongresówki przed około 50 laty.

EXTRA!

W Niedzielę Zabrakło Miejsca
W ŚRODĘ I CZWARTEK
Powtarzamy

w Sali Św. Trójcy
o godz. 8-ej wiecz.

STRACONA W KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM

OBSADA RÓL:

★ Szczepan Kolanowski (sędzia śledczy)
★ Anna Brzozowska (Morderczyni)
★ Pani Lichocka (Matka)
★ Helena Bednarczyk (Córka)
★ Lidja Pucińska (Sąsiadka)
★ Antoni Bednarczyk (Kochanek)
★ Józef Piotrowski (Mąż)
★ Kazimierz Kasperek (Komisarz Policji)
★ Stefan Złotnicki (Agent Asekuracyjny)
★ Włodz. Z. Sikora (Ksiądz)
★ Pan Kwiatkowski (Zarządca więzienia)
★ P. Bobrowski (Detektyw)
★ Wally Zanosik (Policjant)
★ Jan Baranowski (Stenograf)

★ ★ ★

Akt I. Nieporozumienie familijne.
Akt II. Szlakiem zbrodni.
Akt III. Morderstwo.
Akt IV. W ogniu krzyżowych badań.
Akt V. "Stracona w krześle elektrycznem".

★ ★ ★

ANTONI BEDNARCZYK
Reżyser.

★ ★ ★

WSTĘP DLA DZIECI WZBRONIONY!

Z Jadwigowa.

Członkowie i członkinie Towarzystw przystępujących do Komunji św. Wielkanocnej, powinni wpierw zebrać się w sali swych posiedzeń, poczem wspólnie z odznakami pójść uroczyście do kościoła i zająć miejsce dla nich wyznaczone. Będzie to bezwątpienia lepiej dla członków, gdyż nie potrzebują się błąkać po kościele i szukać swego towarzystwa.

*

Kółko Dramatyczne, które niedawno temu wystawiło wspaniałą sztukę pióra X. Stanisława Świerczka, C.R. „Marja Opiekunka Sierót" z wielkiem powodzeniem, zabiera się znowu do pracy scenicznej i w niedzielę, dnia 29go kwietnia da publiczności „Wieczór Śmiechu." Wstępne przygotowania już poczynione zostały, a dalsze są w toku.

*

Klub Pań Królowej Jadwig zaprasza jadwigowian starszych i młodszych na zabawę kostkową „bunco" w przyszłą niedzielę, dnia 4go marca do sali parafjalnej. Dochód z zabawy przeznaczony na utrzymanie szkoły parafjalnej. Ce godny poparcia.

*

Niewiasty Różańcowe, Drugiego Drzewa, przystąpią d. Komunji św. Wielkanocnej w przyszłą sobotę, dnia 3go marca, na Mszy św. o godzinie 8ej rano. Do spowiedzi św. przyjdą w czwartek lub piątek.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Jadwigi odbył się pogrzeb śp. Marjanny Rampała i śp. Pauliny Tomaszewskiej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Tow. św. Róży z Limy urządza zabawę kostkową „bunco" dnia 6go marca, w salach mniejszych, parafjalnych.

*

W Palmową Niedzielę, dnia 25go marca, odbędzie się przed kościołem św. Jadwigi doroczny połów na przechodniów, czyli tak zwany „Tag Day" na konto Akademji Sióstr Zmartwychwstanek, w Norwood Parku.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, w przyszłą niedzielę, dn. 4go marca, przystąpią towarzystwa następujące: Tow. Błog. Jolanty; Tow. Gwiazda Polski, Tow. św. Anny, Tow. św. Kazimierza, Tow. św. Cecylji, Tow. Polek Błog. Bronisławy i Tow. Jedność Polski. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Tow. Króla Władysława Jagiełły, urządza zabawę w niedzielę, dnia 8go kwietnia, w sali parafjalnej.

Nad Mogiłą Śp. Siostry M. Thilli, Notre Damki.

Jak wczoraj zapowiadaliśmy, odprawione zostały ceremonje liturgiczne w kościele św. Konstancji, w Jefferson Parku, nad zwłokami ś. p. Siostry Marji Thilla, przełożonej szkoły parafjalnej św. Konstancji, przy licznym udziale wiernych. O godzinie 8mej rano, Msze św. za duszę zmarłej zakonnicy odprawili: przy głównym ołtarzu ks. proboszcz Aleksander Knitter a przy bocznych ks. Józef Ignac i ks. A. Raczyński. O godzinie 10tej zaś, odśpiewane zostały Wigilje a po wigiljach odprawione zostały trzy Msze św. a mianowicie: przy głównym ołtarzu odprawił Mszę św. X. prałat Antoni Hallgas, proboszcz parafji św. Kazimierza, a przy bocznych księża miejscowi, ks. Józef Lechert i ks. Ignacy Macholz. W Sanktuarjum zasiedli następujący kapłani: ks. Jan Drzewiecki, C. R., ks. Paweł Sobota, ks. Tomasz Sampoliński, ks. Bronisław Lazarowicz, C. R. ks. Teodor Kłopotowski, C. R., ks. Łukasz Lyons i inni. Podczas nabożeństwa na chórze śpiewały dzieci szkolne pod dyrekcją organisty p. Konrada Pawełkiewicza. Liczni wierni w kościele wraz z Siostrami Notre Damkami i innemi zakonnicami, zanosili modły do Boga i Stwórcy by raczył przyjąć duszę tej służebniczki do krainy niebieskiej, na którą sobie przez twarde życie zakonne w nagrodzie zasłużyła; to miejsce gdzie niema już płaczu, ni cierpień i trosk ziemskich, lecz jest wieczna radość i wesele. Po nabożeństwie i absolucji wyniesiono zwłoki zmarłej zakonnicy z kościoła do karawanu wśród śpiewu i żałosnych dźwięków dzwonów, poczem przewieziono je na cmentarz św. Bonifacego i złożono na parceli zakonnej. Zwłoki ś. p. Siostry Marji Thilli przyjęła i przytuliła do łona swego matka-ziemia. Ostatnie ceremonje nad grobem odprawił ks. Józef Lechert.

Niech odpoczywa w pokoju.

Poseł Merdinger Objeżdża Amerykę Środkową.

Meksyk-miasto, 27 lutego. — Dr. Zygmunt Merdinger, charge d'affaires R. P. w Meksyku, złożył ostatnio swoje listy uwierzytelniające prezydentom republik Salwador, Honduras i Nikaragwy. Dyplomata polski podróżuje w dalszym ciągu po innych republikach Ameryki Środkowej celem nawiązania, jako przedstawiciel Polski, stosunków dyplomatycznych z temi krajami.

Syn Generała Hallera Jedzie Do Ameryki.

Paryż, 27 lutego. — Henryk Haller, syn gen. Józefa Hallera, odpłynął z Hawru na pokładzie okrętu „Champlain" do Ameryki. Według ceduły okrętowej, statek ma dobić jutro do New Yorku. Po kilkudniowym pobycie na Wschodzie, p. Henryk Haller uda się do Detroit, aby się spotkać z ojcem.

Liniment jest to lekarstwo do wcierania w skórę, maść rzadka.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Wiadomości Gospodarcze z Polski.

Wywóz mebli giętych z Polski osiągnął w ub. r. cyfrę 26,571 kwintali, wartości 4,871,000 zł. Wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim wyniósł 4,128 kwintali, o wartości 155,000 złotych.

Głównym odbiorcą mebli giętych była, podobnie jak w latach poprzednich, Anglja, następnie Stany Zjednoczone i Egipt. Z pośród krajów europejskich na pierwszem miejscu znajdują się Niemcy i Holandja. Mniejsze partje odebrały: Austrja, Francja, Włochy i Syrja.

Dużą konkurencję dla mebli polskich, stanowi przemysł meblowy czechosłowacki, posiadający większą ładowność wagonów. Zwiększenie ładowności polskich wagonów z 12 na 15 tonn, stanie się ważnym czynnikiem w rozwoju eksportu mebli giętych.

Dokąd idzie drzewo polskie.

Rynki zbytu polskiego drzewa są dość liczne. Na pierwszem miejscu w odbiorze surowego drzewa, stały w ub. roku Niemcy, które nabywają najwyższe gatunki surowca oraz papierówkę. Następnym odbiorcą jest Czechosłowacja. Na dalszych miejscach znajduja się Holandja, Belgja, Portugalja, Szwajcarja i Anglja.

Polska Liga Nabiałowa.

Niedawno powstała Polska Liga Nabiałowa w Polsce, rozpoczęła intensywną działalność w kierunku polepszenia jakości mleka, zwiększenia jego spożycia i udoskonalenia przetworów. Wydane przez rząd rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami — stwarza dla ligi duże możliwości działania propagandowego w kierunku zwiększenia spożycia zdrowego i dobrego mleka.

Eksport zbóż chlebowych w styczniu.

W ciągu stycznia, br., Polska wywiozła na rynki zagraniczne 49,472 tonn zboża, z czego 1,281 tonn pszenicy, 33,117 tonn żyta, 14,472 tonn jęczmienia i 295 tonn owsa. Transporty były kierowane do Danji, Belgji, Norwegji, oraz około 8,000 tonn do Stanów Zj

Transporty węgla polskiego do Włoch.

Jak wiadomo, Polska zamówiła we Włoszech dwa nowe statki transatlantyckie, płacąc za nie węglem dla kolei włoskich. Dostawy tego węgla już się rozpoczęły. Są one kierowane przez Gdynię drogą morską. Pierwsze transporty polskiego węgla spotkały się we Włoszech z dużem uznaniem. — Odbiorcy włoscy podnoszą szczególnie dobrą wartość opałową polskiego węgla, staranność sortowania, itp.

W kołach przemysłowych spodziewają się na podstawie tych wyników, że węgiel polski wzbudzi zainteresowanie na prywatnych rynkach odbiorczych Włoch.

52 Polskich Emigrantów Jedzie z New Yorku Do Kanady.

Przywiózł ich okręt „Kościuszko."

New York, 27 lutego. — Okrętem „Kościuszko" przybyła do New Yorku z Gdyni grupa 52 emigrantów, kobiet i mężczyzn z Polski, udających się do Kanady. Z powodu zamarznięcia przystani w Halifax, nie mogli oni lądować w Kanadzie i departament pracy udzielił specjalnego pozwolenia na wysadzenie ich na ląd w tutejszym porcie, skąd zabrano ich na dworzec Grand Central do pociągu odchodzącego do Halifax. Większość w grupie stanowią rolnicy, udający się do Kanady w zamiarze osiedlenia się na roli.

Nowa Sztuka z Polą Negri Zaniechana.

New York, 27 lutego.—„New York Times" podaje, że Lee Shubert i Pola Negri zgodzili się zaniechać produkcję sztuki „Podróż do Preszburga," w której Pola miała kreować rolę główną. Sztukę wystawiono pierwszy raz w Pittsburghu 6 listopada, ale wskutek choroby artystki musiano sztukę zdjąć z afisza. Shubert skarżył ją o $25,000 odszkodowania, a Pola skarżyła Shuberta o pensję $4,000. Obie skargi cofnięto.

G. Peck, Bogaty Chicagowianin, Zamordowany w Texas.

Seguin, Tex., 27 lutego. — Czteroletni spór o szkody wyrządzone na kawałku ziemi przez wylewy zakończył się wczoraj zastrzeleniem Geralda W. Peck'a, lat 48, finansisty z Chicago i prezesa Texas Hydro-Electric Co.

Jako zabójcę aresztowano Toma Hollamona, lat 67, właściciela wielkiej posiadłości ziemskiej i byłego marszałka federalnego. Wypuszczono go na wolną stopę po złożeniu $12,000 kaucji.

Prezydent Tworzy Trzy Federalne Banki Eksportowe.

Washington, 27 lutego. — Nadzieje zbudowania przez Amerykę wielkiego handlu zagranicznego z narodami świata, były wczoraj omawiane szeroko na konferencji prezydenckiej.

Przy zakończeniu konferencji, George N. Peek, lider farmerski, oznajmił, że godzi się stanąć na czele trzech banków importowo -eksportowych, które mają być sformowane bezwłocznie w celu pomagania amerykańskim eksporterom w finansowaniu wysyłek towarów zagranicę.

Prezydent Roosevelt oznajmił na konferencji, że będzie prosił kongres o nadzwyczajne władze w zakresie sytuacji handlowej. Jednym z punktów jego programu handlowego — jest właśnie sformowanie wspomnianych banków handlowych.

Ks. Coughlin Rzecznikiem Depozytorów.

Detroit, Mich., 27 lutego. — Ks. Charles Coughlin ,znany kaznodzieja radjowy, wysłał wczoraj telegramy do dwóch członków kongresu nagląc o zwrócenie depozytorom zamkniętych banków krajowych strat poniesionych wskutek „zmowy poprzedniej administracji federalnej z bankierami." Ks. Coughlin zarzuca, że rząd poprzedni pozwalał, aby banki, które powinny były być zamknięte, pozostawały otwarte.

Wyspy Zamiast Gotówki Od Francji.

Washington, 27 lutego. — Twierdząc, że Japonja fortyfikuje swoje wyspy na Pacyfiku wbrew traktatowi, kongr. McFadden z Pennsylwanji wystąpił wczoraj w Izbie z propozycją, aby Francja zapłaciła dług swój cedując Wyspy Marquesas Ameryce.

McFadden powiedział, że na wyspach tych Stany Zjednoczone mogłyby założyć bazę morską w celu zrównoważenia przewagi osiągniętej przez Japonję drogą ufortyfikowania portów na wyspach Marshall i Carolina, pozostających pod jej mandatem.

McFadden zaproponował podobną ugodę z Anglją, mocą której Stany Zjedn. wzięłyby wyspy Bermuda wzamian za wojenny dług angielski.

$10,000 w kufrze „nędzarki."

Sherill, N. Y. — Niejaka Lillian Smith, lat 64, która zmarła niedawno w nędzy, zostawiła $10,000, ukryte w starym kufrze. Fortunę znaleźli krewni, którzy już mieli sprzedać kufer wraz z innemi gratami.

Paderewski na pogrzebie króla Bruksela, Belgja.

— Wśród wybitnych osobistości na pogrzebie króla belgijskiego Alberta I, zauważono mistrza I. J. Paderewskiego, który szedł w orszaku żałobnym obok prezydenta Francji Lebruna, premjera Doumergue'a i marszałka Petaina.

Tragedja małżeńska.

Los Angeles, Cal. — D. Goldberg, lat 40, zastrzelił swoją żonę, która go porzuciła i sam wpakował sobie kulę w głowę. W ciężkim stanie zabrano go do szpitala.

Kanada wypłaciła weteranom 43 miljony.

Ottawa, Ont. — Rząd kanadyjski wypłacił w ubiegłym roku $43,141,000 w pensjach dla weteranów wojennych. Około 264,000 weteranów dostaje pomoc od rządu.

Stała synagoga na okręcie „Kościuszko."

New York. — Na okręcie „Kościuszko," linji Gdynia-Ameryka, odbyła się dedykacja stałej synagogi dla Żydów podróżujących tym okrętem. Jest to jedyna stała synagoga na którymkolwiek z okrętów transatlantyckich.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

Już Powrócił

Dr. E. Warszewski
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis: 1238 NOBLE UL.

TELEFON
BRUNSWICK 2486-2487
Od 2 do 3 po południu.
Od 6 do 8 wieczorem.

Z Marjanowa.

W niedzielę, dnia 4go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Marjanowskiej będzie odegrany śliczny melodramat w 4ch aktach p. t. „Pojednanie Braci".

W sztuce biorą udział znani amatorzy jak panowie: Wiktor Kempski, Wacław Rentflejsz, Hieronim Roszkowski, Antoni Martyński, oraz panie, Elżbieta Krzemińska, znana śpiewaczka radjowa, Marja Marciszewska, słowiczek Marjanowski i wielu innych. Będą piękne sielskie śpiewy, które unoszą w górę serca i rozpraszają troski tegoż świata.

Przedstawienie zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. — Wszyscy parafjanie jakoteż i przyjaciele Marjanowa są proszeni o przybycie na przedstawienie i poparcie dobrej sprawy.

SPORT

WEBEROWIEC JANKIESEM.

Jedzie Do Obozu Ćwiczebnego.

Jeden z abiturjentów szkoły wyższej Webera, z klasy 1930 roku, T. Kuśmirek, znany w kołach sportowych jako dzielny gracz w piłkę koszykową, a lepszy jeszcze gracz w piłkę metową, został wezwany do obozu ćwiczebnego dziewiątki zawodowej Jankiesów z Nowego Jorku i jedzie do St. Petersburg, Florida, aby tam wykazać znajomość gry i sprawność w pobijaniu, aby zostać stałym członkiem tegoż klubu.

Do obozu ćwiczebnego p. Kuśmirek wyjedzie w przyszłą sobotę, dnia 3go marca. Koledzy z ławy szkolnej życzą mu powodzenia.

Polscy Szachiści Wygrali.

Pobili Klub Armour'a.

Nowozorganizowany klub szachistów p. n. Polish-American Chess Club, składający się z alumnów wyższej szkoły Webera spotkał się z szachistami z klubu Armour College Chess Club i takowych pokonał punktami 7¼ do 2¾.

Polscy szachiści chcący należeć do klubu abiturjentów szkoły wyższej Webera raczą się zgłosić do K. Czerwienia, p. nr. 2543 South Sawyer avenue. Na razie niema żadnych podatków do opłacania.

Zebrania polskich szachistów odbywają się w szkole parafji św. Romana, róg 23ej ulicy i Washtenaw avenue, a kapelanem ich jest X. Przypyszny.

Z pierwszego wygranego kontestu spis graczy i raport taki:

Klub Pol.-American 7½:	
1. C. S. Czerwień,	1
2. S. Czerwień	1
3. L. Głogowski,	1
4. A. Klimek,	½
5. M. Smoron,	1
6. C. Kołodziej,	0
7. A. Walut,	1
8. A. Czerwień,	0
9. F. Kus,	1
10. W. Jarząb,	1
Armour Chess Club 2½.	
1. Enoz,	0
2. Stahl,	0
3. Pazlawsky,	0
4. Maurer,	½
5. Hella,	0
6. Lodeski,	1
7. Laestodurs,	0
8. Ritscher,	1
9. Rea,	0
10. Veil,	0

WDAŁ SIĘ W MATKĘ.

— To jednak dziwne — mówi stary Kolasiński do syna swego przyjaciela — pański ojciec miał taką wspaniałą brodę, a pan nie ma żadnego zarostu.

— Pod tym względem wdałem się więcej w matkę! — odpowiada młody człowiek.

— DOMINICA —

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Dominikańska Republika, Santo Domingo, jest samodzielnem państwem we wschodniej części wyspy Haiti w Antylach. Obszar wynosi 19,325 kwadratowych mil; ludności jest około 1,200,000, która składa się z małej liczby czystej krwi Hiszpanów a przeważnie z mieszańców, wywodzących swe pochodzenie ze zlania się białych, murzynów, sprowadzonych z Afryki do wykonywania ciężkiej pracy i pierwotnych mieszkańców tej wyspy, karaibskich Indjan. Stolicą jest Santo Domingo.

Santo Domingo i republikę Haiti, będącą na zachodniej części tej samej wyspy, pierwotnie zamieszkiwali Karaibowie, którzy obdarzyli tę wyspę mianem Haiti, oznaczającem ziemię górzystą. Gdy Kolumb odkrył tę ziemię, nadał jej miano Małej Hiszpanji; później zaś koloniści hiszpańscy nadali swej portowej osadzie nazwę Santo Domingo, która nazwa powoli zaczęła oznaczać całą wyspę.

W zachodniej części wyspy osiedlili się Francuzi, lecz podczas rewolucji francuskiej murzyni wywalczyli sobie niezależność. Wkrótce potem Anglicy napadli, lecz zostali przez wojska murzyńskie wyparci. Napoleon chciał ponownie podbić mieszkańców, lecz nie udało się to jego wysłannikom. Wyspa miała więc swego cesarza, następnie murzyna króla, za którego następcy wyspę podzielono: na część zachodnią, murzyńską Haiti, w której murzyni walkę prowadzą o rządy z Mulatami i na część wschodnią, Santo Domingo, podlegającą wpływom hiszpańskim.

W roku 1844, po oderwaniu się od zachodniej części pod wodzą Don Pedro Santana, założono republikę, którą w roku 1861 chciał ponownie złączyć Santana z Hiszpanją, lecz skuteczny bunt mieszkańców zniewolił Hiszpanję do uznania niepodległości Santo Domingo.

Wyspa Haiti położona jest pomiędzy wyspami Kubą i Portorico.

Grunt jest bardzo żyzny; cukier, kakao i tytoń stanowią główne produkta; chów bydła i wywóz mahoniowego drzewa dają poważny dochód mieszkańcom.

Lud posługuje się językiem hiszpańskim i wyznaje religję rzymsko-katolickiego kościoła.

Od roku 1863 dług państwowy wzmagał się wskutek rozterek wewnętrznych, iż urósł do poważnej sumy $32,000,000. Dochody roczne wynosiły $1,-850,000 a wydatki $3,900,000. Gdy zaszło niebezpieczeństwo interwencji ze strony państw europejskich, by dług skolektować, Stany Zjednoczone uczyniły ugodę w roku 1905 z rządem dominikańskiej republiki objęcia kontroli nad finansami. Nieco później, w roku 1907, mocą ugody, oddano Stanom Zjednoczonym administrację urzędu celnego. Dług stopniowo spłacano, lecz stało się to powodem nieporozumień, gdyż urzędnikom tamtejszym odjęło się sposobność pokątnego zarobkowania. Nastąpiły bunty i w następstwie tego objęcie administracji kraju przez Amerykanów, aż kraj znowu się uspokoił.

Dług zmniejszono do połowy; obecne atoli warunki ekonomiczne zniewoliły do powolniejszej amortyzacji długów.

Rządy sprawuje prezydent z radą; prawa ustanawia kongres dwuizbowy. Obecnie prezydentem jest Rafael L. T. Molina.

Z Młodziankowa.

Na przedrocznem posiedzeniu Bractwa św. Józefa na Młodziankowie, wybrano zarząd następujący: ks. Ignacy Andrysiak, kapelan; Jakób Schmidt, przełożony; Franciszek Szczepański, podprzełożony; Józef Wójcik, sekr. prot.; Józef Migiel, sekr. fin.; Jakób Matys, skarbnik; Bronisław Chojnacki, zakrystjanin; Ludwik Grembla, marszałek; Józef Garncarz, podmarszałek; Fr. Chrobak, odźwierny. Wybory w charakterze przewodniczącego przeprowadził miejscowy proboszcz ks. Jan Zwierzchowski, który następnie przemówił o znaczeniu i wartości Różańca św. zachęcając członków do modlitwy ku czci Marji i do uczęszczania na posiedzenia brackie. Podziękował wszystkim członkom za dotychczasową pracę dla dobra kościoła i parafji. Przysięgę od nowo wybranych urzędników odebrał ks. Franciszek Dampts na rocznem posiedzeniu. Po zaprzysiężeniu zarządu, nastąpiła towarzyska zabawa instalacyjna z przekąską i miłą pogawędką jak na bractwo różańcowe przystało. Każdy więc członek bractwa, wyniósł z sali jak najlepsze wrażenie i miłe wspomnienia.

*

Nowo wybrany zarząd Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus, przy parafji św. Młodzianków, przedstawia się następująco: ks. Edward Krakowski, kapelan; Franciszek Szczepański, prezes; Jakób Schmidt, wiceprezes; Fr. Filipowski, drugi wice-prezes; Edward Tyrpak, sekr. prot.; Mieczysław Fyda, sekr. fin.; Jan Żak, kasjer; Antoni Baran, marszałek; Józef Mostek, podmarszałek; Bolesław Piecuch i Józef Stampor, radni; Jan Imbiorski, przew.; Jakób Matys, Antoni Baran, Ignacy Białas i Jakób Szymczyk, starsi bracia. Przewodniczącym komitetu zabaw jest Fr. Micek, a przewodniczącym sportu Jan Imbiorski. Nowy zarząd został zaprzysiężony przez ks. Edwarda Krakowskiego, który przy okazji przemówił do członków, zachęcając zarówno starszych jak i młodszych do przyciągania w szeregi tego towarzystwa swych przyjaciół i znajomych, z czego będzie korzyść duchowa i moralna dla nich samych, dla towarzystwa i dla Kościoła Bożego.

Lak pocztowy składa się z czterech części szelaku, jednej części terpetyny, jednej części cynobru, zabarwiającego lak na czerwono i małej domieszki magnezji.

Przestańcie Cierpieć Z POWODU CHORÓB!

Otrzymacie tę obszerną książkę **DARMO**

W JĘZYKU POLSKIM

KSIĘDZA HEUMANN'A

dla

CHORYCH I ZDROWYCH

piszcie zaraz

Choroby Żołądka (kolki) i Jelit (kiszek)
Reumatyzm i Podagra
Choroby Żółci (kamienie) i Wątroby
Astma
Zwapnienie Arterji
Zatwardzenie
Zaziębienie i Kaszel
Uwiąd Starczy
Choroby Pęcherza i Nerek
Hemoroidy
Strum, Wole (pod gardłem)
Ciężki Oddech
Wrzody, Rozdęcie Nóg
Wodna Puchlina
Egzema i Choroby Skóry
Ruptura
Anemja i Niedokrwistość
Wysokie Ciśnienie Krwi
Ogólna Słabość, Blednica
Rozstrój Nerwowy
Przeczyszczenie Organizmu

Więcej niż 6,000,000 ludzi napisało już po tę bezpłatną książkę. Z powodu wielkiego popytu książka ta musiała być przetłumaczona na 12 różnych języków. W książce tej o 150 stronicach i 200 ilustracjach, opisuje ksiądz Heumann bardzo interesująco, jak utrzymać zdrowie i jak zwyczajnemi środkami możecie uwolnić się od najuporczywszych chorób. Między innemi zawiera ta książka dokładny opis podanych, obok chorób, z podaniem najbardziej skutecznych środków.

Otrzymaliśmy zwyż 200,000 listów dziękczynnych.

Przeczytajcie, choć jeden z tej masy listów dziękczynnych: Pani H. M. z Covington, Okla, pisze: — „Książka Księdza Heumann'a jest błogosławieństwem Bożem. Gdybym tej książki nie miała, byłabym już dawno w grobie".

I Wy też powinniście tę cenną książkę posiadać. My ją Wam damy darmo. My sami opłacamy przesyłkę, i nie jesteście zobowiązani nic kupować. Nie odkładajcie przeto tej wyjątkowej oferty, lecz poślijcie natychmiast poniższy kupon do

L. HEUMANN & Co., 34 East 12th Street, New York City.

Wielka Księga — 200 Ilustracyj

w języku polskim

KUPON No. 929 PAI
Do L. HEUMANN & Co., Inc.
34 E. 12th Street, New York, N. Y.
Proszę o przysłanie bezpłatnie książki Ks. Neumann'a dla zdrowych i chorych, i bez późniejszych zobowiązań.
.....
.....
.....

WALKOWIAK MA TYLKO JEDNEGO OPONENTA.

Klinger i Bolewski Ustąpili.

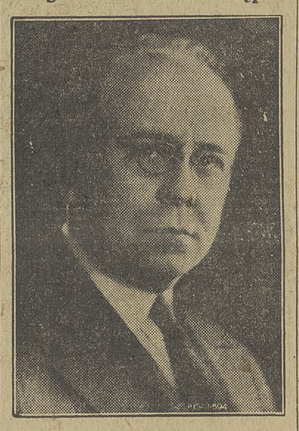

STAN. S. WALKOWIAK.

Były alderman i eks-syndyk Zjednoczenia, Stanisław W. Walkowiak ubiegający się o nominację na Senatora stanowego z 27go dystryktu, dnia 10go kwietnia, w dniu prawyborów, mieć będzie tylko jednego oponenta. Z tych, którzy petycje swoje wnieśli, a przed paru dniami kandydatury wycofali, dwaj Polacy, Barney J. Klinger i Edmund A. Bolewski chcąc swojemu dopomóc do zwycięstwa w walce z obcym ustąpili. Zatem oponentem p. Walkowiaka będzie Jan Broderick, obecny Senator.

Tak Bolewski jak i Klinger po wycofaniu swych kandydatur przyobiecali razem pracować na korzyść rodaka, Stanley Walkowiaka, aby tem przyczynić się oddania 27go dystryktu senatorjalnego swojemu Senatorowi, a temsamem zakończyć rządy obcych. Nie będzie więc jak dawniej, że trzej Polacy „lecieli" na dany urząd, a obcy zawsze korzystał.

TARANTULA W UNIWERSYTECIE.

Student kolegjum Lincoln w Oxfordzie otrzymał w prezencie od krewnych swych z Jamajki skrzynkę bananów. Po otwarciu skrzynki zauważono między owocami ukrytą tarantulę wielkości średniego kraba. Zachowując wszelkie możliwe środki ostrożności, udało się wreszcie przychwycić niebezpiecznego intruza i umieścić go w uprzednio przygotowanem dlań pudełku, z którego jednak uciekła tarantula w zagadkowy sposób w ciągu nocy. Kolegjum ogarnęła panika; przerwano zajęcia, studenci nie opuszczają swych pokoi i tylko garstka odważniejszych na ochotnika szpera po wszystkich zakątkach w poszukiwaniu jadowitego pająka.

Z Town of Lake.

„Synobójca", oto tytuł sztuki, która będzie wystawiona w dzielnicy Town of Lake, już w przyszłą niedzielę, dnia 4-go marca, b. r. w sali Juljusza Słowackiego, przy 48mej i Paulina ulic. Sztuka ta napisana na tle prawdziwego zdarzenia, jakie miało miejsce, przed wielu laty w Polsce. Trzy akty pełne humoru i spazmatycznego śmiechu, zaś czwarty akt, to wstrząsający dramat. Udział w niej biorą następujący aktorzy: p. B. Mróz, pani P. Mróz. pani S. Szpaczek, panna D. Urbańska i p. Guzdek. Będą dwa przedstawienia, pierwsze o godzinie 2:30 po południu, drugie o 8mej wieczorem.

Sztuka ta budzi wielkie zainteresowanie wśród Polonji, to też kasa będą otwarta wcześniej o godzinie 1:30 aby uniknąć natłoku.

AMBITNY KANDYDAT POWIESIŁ SIĘ.

Łódź. — We wsi Górki Janowske pod Sieradzem powiesił się 32-letni Wład. Uznanek, właściciel 20-morgowego gospodarstwa. Okazało się, że Uznanek popełnił samobójstwo, ponieważ nie obrano go wójtem.

Od trzech lat prowadził swą kampanję wyborczą, trwoniąc pieniądze ze swymi popleczni-kami, zapewniając sobie ich głosy. Gdy jednak nie został wybrany popadł w rozpacz i postanowił rozstać się z życiem które bez tej godności nie miało dla niego uroku.

Laktoza jest to cukier mleczny.

Dawne Dzieje: Odkrywca Bieguna Północnego.

Admirał Robert E. Peary, okrzyknięty przez świat jako odkrywca bieguna północnego 6. kwietnia, 1909. Uznanie przyszło po sprawdzeniu roszczeń d-ra Fryderyka A. Cook przez uczonych i uznaniu ich za fałszywe. Cook, oskarżony później o szwindel byznesowy, poszedł do więzienia. (Klisza Herald-Exam.)

Koncert Słowiański.

Znany Polonji chicagoskiej zespół śpiewaczy „Nowe Życie" istniejące przeszło ćwierć wieku, urządza koncert Słowiański, w którym udział wezmą chóry wszystkich słowiańskich narodowości Koncert mieć będzie na celu zapoznanie innych pokrewnych nam narodów z naszą muzyką i pieśnią, a my zapoznamy się z ich pieśniami. Co dalej, to koncert ten mieć będzie charakter usilnego starania o zespolenie Słowian w sprawach muzyki i innych sztuk. Chór „Nowe Życie" podjął te starania i zamierza osiągnąć cel, naturalnie przy pomocy szerszych kół naszej publiczności i pism polskich. Pieśni naszych pobratymców napewno będą zrozumiane i gdy uważnie będziemy śledzili historyczny początek języka polskiego, to znajdziemy się u wspólnej językowej kolebki słowiańskiej, W koncercie Słowiańskim wezmą udział następujące chóry: czeski, serbski, chorwacki, słoweński, ukraiński, rosyjski i polski. Zainteresowanie się koncertem u naszych pobratymców jest wielkie, więc zespół „Nowego Życia" wierzy, że i wśród polonji będzie zainterseowanie się tym koncertem, dnia 29go kwietnia, w sali Zjednoczenia P. R. K. przy Augusta i Milwaukee ave.

Wyrazu „mania" używa się dla oznaczenia chorobliwego pociągu do pewnych bezużytecznych czynności albo do nierozsądnego nałogu.

W 14-ej Wardzie Przygotowania Do Prawyborów.

Działalość Polskiego Klubu Demokratycznego złączonego z regularną organizacją tej wardy, jest powszechnie znana. Urzędnicy tego klubu usilnie starają się powiększyć szeregi, co się im doskonale udaje, bo klub ten już dzisiaj liczy przeszło tysiąc członków i członkiń. Jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości wszyscy obywatele w tej wardzie wejdą w szeregi tego klubu. W 14tej wardzie jest 4,800 obywateli polskiego pochodzenia uprawnionych do głosowania i ci powinni znaleźć się w szeregach tego Klubu. A co więcej, to w tej wardzie jest jeszcze pokaźna liczba Polaków nieobywateli, którzy natychmiast powinni poczynić starania o uzyskanie obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, a wtedy liczba głosujących obywateli polskiego pochodzenia znacznej wzrośnie.

Kandydatem wardy jest Jan C. Kluczyński, który ubiega się o ponowny wybór do legislatury stanowej. Polski Klub Demokratyczny, którego prezesem honorowym jest poseł Jan C. Kluczyński, łączy także organizacje kobiet polskich w tej wardzie. Panie dzielnie pracują. Zaznaczyć także należy i to, że posiedzenia odbywają się w lokalu własnem p. nr. 5111 South Ashland ave., gdzie obywatele i obywatelki wypowiadają się w różnych sprawach obchodzących cały ogół polski.

NIEZNISZCZALNY POMNIK.

Masywne rysy Jerzego Washingtona, którego głowę rzeźbierz Gutzon Borglum kuje w skale na zboczu szczytu Rushmore, w Górach Czarnych w South Dakota, jako część narodowego pomnika ku czci wielkich mężów amerykańskich.

Morfeusz był to u pogańskich Greków bóg snu i sennych marzeń.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Strasza Rzeczywistość.

Z powodu „nieregularności" w zawieraniu kontraktów między rządem i kompanjami aeroplanowemi na przewóz poczty, poczmistrz generalny p. Farley zerwał te kontrakty a Prezydent Roosevelt nakazał wojskowemu departamentowi awjacyjnemu zająć się przewożeniem poczty, za co Prezydenta spotkała burza krytyki ze strony oponentów politycznych, to znaczy ze strony republikanów, a także ze strony interesowanych kompanij i ich sprzymierzeńców byznesowych, gdyż urwał się wielomiljonowy dochód.

Ale wojskowemu lotnictwu nie poszczęściło się z przewożeniem poczty. Zaraz w pierwszym tygodniu zginęło tragicznie pięciu lotników wojskowych a sześciu uległo pokaleczeniom; wszystko w siedmiu wypadkach.

Ci sami ludzie, którzy wystąpili bardzo ostro przeciwko Prezydentowi za to, że pozwolił na zerwanie kontraktów i do tego celu użyli nawet pułkownika Lindbergha, ci sami ludzie — powtarzamy — kują dzisiaj kapitał polityczny z tragedyj w lotnictwie wojskowym i usiłują wywołać powszechne potępienie zatrudniania lotnictwa wojskowego do przewożenia poczty. Chodzi im, oczywiście, o odzyskanie kontraktów z rządem a przy sposobności chcą wstrzymać i osłabić stale wzrastający wpływ Prezydenta Roosevelta. Panowie ci są na tyle zaślepieni, że w tragedji lotnictwa nie mogą dojrzeć tragedji całego kraju.

Dalecy jesteśmy od wydawania fachowego sądu o przyczynach ostatnich katastrof w lotnictwie wojskowem. Niechaj to uczynią fachowcy. Jednakże nie możemy nie zauważyć, że jest ich stanowczo za dużo w tak szalenie krótkim czasie. Siedem wypadków w ciągu siedmiu dni — to naprawdę za dużo!

A może śnieżyce były tu winne, mgły, szczególne zaburzenia atmosferyczne, wichry nieprzewidziane a nawet huragany?

Bardzo być może.

Ale i prywatne lotnictwo jest tak samo na nie narażone, a jednak tak licznych tragedyj w tak krótkim czasie nie notuje.

I tu mimowoli rodzi się przypuszczenie, że lotnictwo prywatne, komercyjne może jest lepiej przygotowane, ma lepsze aparaty, a jeśli tak, w takim razie tragedje w lotnictwie wojskowem nie pójdą na marne.

Smierć tragiczna tych pięciu lotników wojskowych winna otworzyć oczy całemu krajowi na istotny stan naszego lotnictwa wojs[illegible] i powiedzieć mu, że słabsze jest ono od lotnictwa prywat[illegible] prawdą było i jest to, co fachowcy wojskowi zawsze utrzymywali o lotnictwie, mianowicie, że jest ono najsłabsze w porównaniu z lotnictwem wojskowem innych krajów.

Prezydent Roosevelt objął rządy w kraju przed dziesięcioma miesiącami i w tym czasie zajęty był wyłącznie gospodarczą stroną a nie wojskową. Wojskowa jest taka, jaką pozostawiła mu w spuściźnie republikańska administracja z b. prezydentem Hooverem na czele. Jeżeli to lotnictwo jest słabe, to całą winę za to muszą przyjąć na siebie republikanie, ci sami ludzie, którzy dzisiaj zwalczają Prezydenta za to, że zatrudnił wojskowe lotnictwo do przewożenia poczty i przez to zupełnie przypadkowo otworzył oczy całego kraju na straszną rzeczywistość w lotnictwie wojskowem.

Lotnictwo wojskowe posiada w zasadzie więcej wypadków jak lotnictwo prywatne, handlowe. Pochodzi to stąd, że wojskowy lotnik musi dokonywać w powietrzu ewolucji, jakich się nie wymaga od prywatnego lotnika. Ten ostatni, gdy wyleci z pocztą, to nie wywraca żadnych koziołków, nie ucieka i nie goni, nie napada i nie broni, ale prosto leci do określonego punktu. Dlatego mniej tam jest wypadków.

Zatem i wojskowy lotnik, gdy wiezie pocztę tak jak prywatny, powinien tak samo czuć się bezpieczny. Jeśli się to nie dzieje, jeśli aeroplany spadają, rozbijają się o góry, drzewa, i do morza wpadają, to musi być coś źle albo z lotnikiem, albo z jego maszyną.

Tragiczny zgon pięciu lotników wojskowych jest dla kraju bolesny, ale trzeba na te zgony patrzeć jak na ofiary, których kosztem armja okupuje wzmocnienie litnictwa wojskowego.

NOWY ŁAD.

Czterdzieści trzy lata temu (w maju 1891 roku) ogłosił światu papież Leon XIII swą encyklikę o warunkach pracy, nikt wówczas nie myślał o potrzebie przebudowy społecznej. Nie pomyślano o tem nawet pod wpływem krachu w r. 1929, ani w r. 1931, gdy obecny papież Pius XI przypomniał wielką encyklikę „Rerum Novarum" papieża Leona XIII z okazji jej czterdziestolecia i sam wydał nowe dzie encykliki o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży i o chrześcijańskiem małżeństwie. Obie one uzupełniały encyklikę papieża Leona XIII i w dalszym ciągu rozszerzały i pogłębiały myśl o przebudowie społecznej.

Już w r. 1931 trapiła kraj głęboka depresja, a jednak naród się nie obudził, nie zerwał się do nowego życia, do nowego porządku rzeczy, do nowego ładu społecznego. Dopiero trzeba było zmiany rządów w kraju, trzeba było przyjścia do władzy Prezydenta Roosevelta, żeby dał krajowi „New Deal" — nowy ład, pod którego znakiem żyjemy dzisiaj i spodziewamy się lepszego jutra.

O tym ładzie nowym mówił szeroko w sobotę w Chicago sekretarz spraw wewnętrznych p. Harold L. Ickes, uważany za prawdziwego lidera administracji Prezydenta Roosevelta w propagowaniu idei nowego ładu.

Pan Ickes wystąpił bardzo ostro przeciwko nieokiełzanemu indywidualizmowi amerykańskiemu. Przedstawiciele tego indywidualizmu zwalczają z całych sił każdy projekt do poprawy wiodący, kompletnie ignorują naukę przeszłości, dążąc do zachowania starego porządku rzeczy.

Ci krytycy — mówił p. Ickes — należą do klasy wyzyskującej. W ich przekonaniu kraj jest wielki i szczęśliwy, jeśli garstka ludzi posiada majątek, podczas gdy olbrzymia większość, która stworzyła ten majątek, żyje stale w niedostatku. Ludzie ci sławią system, przy którym dwa procent ogólnej ludności posiada 80 procent ogólnego bogactwa kraju. To Bourboni nowocześni, którzy nie są w stanie nauczyć się niczego.

Wzmianka o Bourbonach jest tutaj ostrzeżeniem, że krytyków może spotkać los Bourbonów nie dlatego, żeby Prezydent miał się na nich mścić, ale dlatego, że warunki w kraju są mocno podobne. Pan Ickes powiedział, że ci ludzie próbują zapalić lont, wiodący do beczki z prochem, która wybuchnąć może i wszystkich nas wysadzić w powietrze.

Nikt nie spodziewa się nadzwyczajności — mówił p. Sekretarz Ickes — jednakże patrzymy w przyszłość, kiedy dzieci nie będą zatrudniane zarobkowo, kiedy robotnik nie będzie drżał z obawy przed niepewnem jutrem, ponieważ będzie zabezpieczenie przeciwko bezrobociu i zabezpieczenie na starość. Patrzymy też w jutro — mówił dalej p. Ickes — kiedy nie będzie wyzysku w fabrykach i pracowniach, kiedy rumieńcem wstydu pokrywać się będą twarze na myśl o zatrudnianiu kobiet w niewłaściwych warunkach i przez długie godziny za marne wynagrodzenie; patrzymy w przyszłość, kiedy krótkie godziny pracy i minimalne wynagrodzenie będą powszechnie uznanym aktem prostej sprawiedliwości ,kiedy znikną getta w naszych miastach.

Patrzymy w przyszłość, kiedy każde dziecko będzie miało naprawdę jednakową sposobność w oczach prawa wzrastać w normalnych warunkach i doczekać się szczęśliwej dojrzałości, korzystając ze sposobności uczenia się w miarę swoich zdolności.

To jest zadaniem nowego ładu — New Deal.

Pan Ickes sięgnął pamięcią wstecz do czasów kolonjalnych i ekspansji, która sprawiła, że Stany Zjednoczone rozsiadły się na kontynencie od jednego oceanu aż do drugiego. Tamtejsi Amerykanie walczyli z dziką naturą, pokonywali ją i kazali sobie służyć — mówił p. Ickes. Zwalczali Indjan, zwalczali Francję w sojuszu z Indjanami, zwalczali Anglików, Hiszpanów, Meksykanów i wreszcie sami się zwalczali między sobą. Duch pjonierski przechodził z pokolenia w pokolenie, granice rozszerzano coraz dalej i dalej, a gdy wreszcie rozszerzono je tak, że już dalej nie można było pójść i nowych ziem zdobywać żeby je eksploatować, pjonierska przedsiębiorczość Amerykanów kazała im zwrócić się samym przeciwko sobie i od dłuższego czasu poczęli się nawzajem wyzyskiwać—eksploatować.

Dziś administracja Prezydenta Rooseveta chce położyć kres temu wszystkiemu: zaprowadza nowy ład, nowy porządek rzeczy, który ochrzczono nazwą „New Deal."

OFIAROWANIE.

Człowieku szary, mały, bezimienny,
Wprzągnięty w koło wieczystej niedoli,
Który ze łzami zjadasz chleb codzienny,
Ażeby trochę oszczędzić na soli!

Który się czujesz, jak zbędny rekwizyt,
Usuwający się w cień powolutku,
Który w swym domu nie masz innych wizyt,
Prócz komornika, zgryzoty i smutku!

Dla ciebie oto wiersz dzisiejszy piszę,
Najwyższe tony zwolniwszy z uwięzi,
By gorzkich dumań twych rozdzwonić ciszę,
Jak ptak, co śpiewa rankiem na gałęzi.

Dla ciebie farby najpiękniejsze złowił,
Złotemu słońcu na nieba błękicie,
Abym raz jeszcze choć rozbrylantował
To twoje szare, beznadziejne życie.

I dożył tego, o czem serce marzy,
Które odczuwa tak bliźnich niedolę,
By złoty uśmiech zalśnił na twej twarzy,
Jako źdźbło słomy lśni w ciemnej stodole.

Henryk Zbierzchowski.

Trzy Deklaracje Mniejszościowe

— „Wiemy, że Polska jest teraz silnem państwem" — oświadczył w pełnym Sejmie prezes Klubu Ukraińskiego, poseł dr. Dymitr Lewicki. I z tego „wiemy" wysnuł natychmiast konkretny wniosek:

— „Chwila ta jest właśnie wskazana, aby Polska zajęła się sprawą ukraińską i załatwiła ją zgodnie z wolą obu zainteresowanych narodów."

— „Ludność niemiecka w Polsce — stwierdził reprezentant Klubu niemieckiego w Sejmie, poseł Franz — widzi w polsko-niemieckim pakcie o nieagresji most porozumienia i w moście tym chciałaby być mocnym filarem." I natychmiast z tego oświadczenia wysnuł realny wniosek:

— „Dziś ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej Konstytucji."

— „Ludność żydowska — wyznał prezes „Agudy" poseł Lowin, zatem reprezentant conajmniej trzech czwartych społeczności żydowskiej—owiana jest wolą pracy dla dobra i wielkości wskrzeszonego państwa polskiego." I z tej swej podstawowej tezy wysnuł realny postulat:

— „Ludność ta oczekuje, że państwo polskie kroczyć będzie po drodze tonlerancji i wzajemnego zrozumienia."

Oto trzy deklaracje, wypowiedziane przez przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce podczas generalnej debaty budżetowej w Sejmie.

Pamiętamy inne deklaracje z tego środowiska, owiane zgoła innym tonem, przepojone też inną zupełnie treścią... Przejawy idei odśrodkowej, prądów separatystycznych, oświadczenia, przyjmujące fakt istnienia państwa polskiego jako „malum necessarium." Było to wtedy, kiedy na ziemiach polskich przywódcy mniejszości narodowych klecili „blok", zawierali sojusze wyborcze, łączyli się na platformie porozumienia — przeciw polskiemu społeczeństwu. Był to czas, kiedy byli oni wykonawcami podszeptów, idących z zagranicy, ze stolic państw sąsiadujących z Polską. Był to czas zażaleń i skarg, wymierzonych przeciw państwu polskiemu,a składanych przed forum genewskie przez przywódców mniejszości narodowych.

Był to czas, kiedy Izaak Grynbaum groził, Graebe groził, Konowalec groził. Był to czas, kiedy Lloyd George protegował, kominizujący literaci różnych narodowości urządzili meetingi protestacyjne. Był to czas, kiedy każdy, chcąc dokuczyć Polsce, mógł szermować traktatem o ochronie mniejszości, a ze strony gorliwców zawsze otrzymywał podatny materjał do szkalowania...

A dziś?

Wystarczy przeczytać oświadczenia najwybitniejszych przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, by ocenić ten wielki przełom, jaki się dokonał.

Światowy Związek Polaków Już Bliski.

(Pittsburczanin w Pittsburghu).

Za niewiele już miesięcy, zjadą się do Warszawy przedstawiciele ośmiomiljonowej Polonji Zagranicznej. Ze wszystkich krańców globu przybędą do stolicy wielkiego państwa mandatarjusze rozsypanych po świecie rodaków z obczyzny, aby radzić nad tem, jak mocniej i jeszcze bardziej zespolić Macierz z Wychodźtwem, jak Polonję Zagraniczną z objektu cudzych przetargów zamienić na czynnik zupełnie samodzielny, wprzęgnięty w służbę wielkiej idei narodowej.

Żyjemy w epoce, kiedy słowa takie, jak „język ojczysty," „naród," „interes narodowy," „wspólność rasowa" nabierają zupełnie innej niż dawniej treści. Naród polski, który stworzył niegdyś teorję mesjanistyczną o swojem wielkiem posłannictwie dziejowem, musi uprzytomnić sobie, że jest naprawdę wielkim narodem i musi robić wszystko, aby to słuszne mniemanie było zawsze i w każdym poszczególnym wypadku głęboko uzasadnione.

Co powinna robić Polonja Zagraniczna, aby wziąć należyty i godny jej wielkości i sile udział w pochodzie narodu polskiego ku przyszłości?

Musi zerwać z błędami naszych przodków i stworzyć jednolity i zwarty blok, którego ani gwałt, ani chytrość, ani nienawiść nie potrafiłyby zdruzgotać. Na II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy, powinien wreszcie powstać ów wytęskniony Światowy Związek Polaków.

Kapitan Bogdan Lepecki jeden z dobrych znawców, co prawda tylko Polonji w Ameryce Południowej, obecnie w Warszawie, pisze takie słowa:

„Pewni jesteśmy, że światowy Związek powstanie. We wszystkich ośrodkach emigracyjnych i mniejszościowych odbywa się zbawczy ferment, wszędzie zdrowe i aktywne elementy polskie popierają wielką robotę konsolidacyjną, zainicjowaną przez Radę Organizacyjną. Coraz częściej przychodzą wieści, że na tym lub na owym terenie nastąpiło zjednoczenie, że prywata ustąpiła miejsca interesowi publicznemu.

„Z jakąż radością czytamy akcesy coraz to nowych organizacji polskich do idei Światowego Związku Polaków! — Przyszły dobre wieści z Kanady i Brazylji, ostatnio Argentyna staje pod sztandarem wielkiej idei. Czekamy lada dzień na dobre wieści z Francji. I powstanie wreszcie wielki, wymarzony i gorąco kochany front ośmiu miljonów rodaków z zagranicy, usymbolizowany w Światowym Związku Polaków.

„Widziałem na froncie Domu Polskiego w Buenos Aires transparent z olbrzymim napisem: „Niech żyje Światowy Związek Polaków!" Pod tem szczytnem hasłem winni skupić się na wychodźtwie wszyscy, którzy myślą i czują po polsku, którzy pragną wielkości i potęgi swego narodu."

Są to słowa podniosłe, miłe i warte zastanowienia.

Ale niestety u nas, w tej największej grupie wychodźczej, liczącej blisko połowę całej emigracji, o Zjeździe Polonji Zagranicznej niewiele słychać i dziś otwarcie mówiąc poza Związkiem Narodowym, Zjednoczeniem i Związkiem Polek nie wiemy która z organizacyj weźmie w obradach udział.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

KWIATEK Z KOCHANEJ DAWNEJ C. K. BIUROKRACJI.

Na zasadzie najłaskawszego zezwolenia Jego Apostolskiej Cesarsko-Królewskiej Mości, kancelarja przyboczna Jego Apostolskiej Cesarsko-Królewskiej Mości ogłasza, iż Jego Apostolska Cesarsko-Królewska Mość, poleciła wyrazić Apostolskie Cesarsko-Królewskie zadowolenie spensjonowanemu portjerowi klasy I stacji Rzeszów, kolei Galicyjskiej Karola-Ludwika, Piotrowi Kubiakowi, byłemu sierżantowi 26-go pułku strzelców polnych Jego Apostolskiej Cesarsko-Królewskiej Mości, za przysługę uczynioną Jego Apostolskiej Cesarsko-Królewskiej Mości podczas przejazdu Jego Apostolskiej Cesarsko-Królewskiej Mości z Krakowa ku Lwowowi.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SKLEROZA I OTOSKLEROZA.

(Dokończenie.)

W przebiegu otosklerozy dokoła podstawy strzemienia zaczyna wyrastać nienormalna tkanka kostna która z początku ogranicza i utrudnia a niekiedy zupełnie uniemożlwia ruchy podstawy strzenienia.

W przeciwieństwie do sklerozy, otoskleroza jest chorobą wieku młodego i zdarza się daleko częściej u kobiet aniżeli u mężczyzn. U kobiet cierpiących na otosklerozę ciąża a szczególnie karmienie wywierają b. ujemny wpływ na przebieg choroby. Badanie ucha prawie zmian żadnych nie wykazuje, jedynie badanie słuchu zapomocą stoika (kamertonów) umożliwiają właściwe rozpoznanie. Z tego powodu Niemcy mówią o otosklerozie że jest to choroba podczas której „badany pacjent nic nie słyszy, a badający lekarz nic nie widzi."

Otoskleroza należy do chorób dziedzicznych t. j. przechodzących z pokolenia na pokolenie. Najczęściej dotkniętemi zostają dzieci płci żeńskiej. W przypadkach odziedziczonej otosklerozy objawy choroby w postaci przytępienia słuchu występują niekiedy bardzo wcześnie.

Dziwna ironja losu sprawiła, że na otosklerozę cierpiał jeden z największych genjuszów muzycznych świata a mianowicie L. van Beethoven. Ostatnie swoje dzieło, może najpotężniejsze ze wszystkich, a mianowicie Dziewiątą Symfonję napisał będąc zupełne głuchym! Już w trzydziestym roku życia Beethoven zauważył że straci słuch, a pomimo to aż do swego zgonu w ciągu dwudziestu lat tworzył bez przerwy arcydzieła. Również na otosklerozę chora była żona Roberta Schumanna, Klara Schumann, pierwszorzędna pianistka, której Schumann po części zawdzięczał swą sławę za życia, ponieważ ona jedna najlepiej umiała wykonać jego subtelne dzieła.

Pomimo liczne badania wielu uczonych przyczyna otosklerozy jest jeszcze nieznana. Istnieje kilka teoryj które jednak nie rozwiązały dotychczas tej zawiłej i trudnej sprawy. Nie wątpliwie wcześniej czy później sprawa otosklerozy zostanie wyjaśniona ale z powodu rzadkości tej choroby potrzeba będzie na to jeszcze dużo czasu.

Dr. Aleksander Żebrowski.

Nieszkodliwe farbowanie siwych włosów.

Zielone łupiny orzechów włoskich obmyć i pokrajać drobno. (Przy tej pracy trzeba na ręce wciągnąć rękawiczki, ponieważ brzydkie, brunatne plamy, wynikające z łupin przez długi czas nie chcą zniknąć). Pokrajane łupiny nalać zimną wodą w kamiennym garku i wstawić na piec. Na 1 funt łupin bierze się około pół kwarty wody, gotować je powoli przez dwie godziny, poczem zestawić na 24 godziny w chłodne miejsce. Następnie pogotować je jeszcze raz przez godzinę. Zlać potem przez mulowy płatek pozostały płyn ,napełnić do flaszek, zakorkować i przechować w chłodnem miejscu. Odwar ten może służyć kilka lat. Przy użyciu posługiwać się starszą szczotką od włosów, umaczać je w odwarze i nacierać włosy pasmami **bez dotykania skóry** głowy, ponieważ płyn zabarwiłby również skórę na głowie, co nie powinno zachodzić. Odwar łupin w domu przyrządzony, jest dla włosów **całkiem nieszkodliwy.**

Władysław St. Reymont

Skazaniec Nr. 437

Nowela

(Ciąg dalszy).

Bowiem nie wiodły im się dzieci, już byli pochowali dwoje. Młodzi byli, dorodni, zdrowi, zamożni, boć siedzieli na dwudziestu morgach, a tylko w tem jednem jakoś im Pan Bóg nie błogosławił. I to ich okrutnie trapiło. Więc też obecnie, ponieważ Maryś była już w ostatnich tygodniach ciąży, Adam czuwał nad nią niczem kokosz nad pisklętami. Wszystkie kumy dworowały z niego, ale, puszczając mimo uszu wszelakie przekpiwania, wszystko robił za żonę i, jak mógł, wyręczał. I dzisiaj było to samo, bo nietylko napoił krowę i wydoił ją, lecz również dał żarcie świniom i gęsi wypuścił na świat, że z głośnem gęganiem, brodząc w śniegach, leciały pod chałupę. Zabrał się wkońcu do rąbania drzewa, gdy zawołała go żona na śniadanie. Jakoż w izbie już pachniała przysmażona słonina i na szerokiej ławie przed kominem smakowicie parowały ziemniaki i barszcz, bochen chleba leżał pobok.

Jakiś czas pojadali w milczeniu, jeno no skrzybot łyżek o wręby mich wysunęły się z komory pstrokate króle, hycając po izbie w śmiesznych podskokach, zaś co zmyślniejsze stawały słupka przed gospodarzami, strzygąc uszami i wąsami.

— Ta stara lada dzień się okoci, już brzuchem włóczy po ziemi — zauważył, rzucając im łyżkę przezornie ostudzonych kartofli. — I maciora ino patrzeć, jak się oprosi. Gniazdo już ściele i przystępu nie daje. Zagotuj dla niej siemienia lnianego.

— Ale kto ją przypilnuje, by znowu prosiąt nie podusiła? — zakłopotała się nagle.

— Zgodziłem Grzelową. Jak tylko zlegniesz, sprowadzi się do nas. Przyda się, boć nie dałabyś sobie rady z dzieckiem i gospodarstwem. Przyjdzie dzisiaj do umowy.

— Pyskacz baba i zakropić sobie lubi, ale robotna i mocna, jak koń.

— I parobekby się zdał. Teraz, jak mamy te pięć morgów więcej, to ciężko mi będzie uradzić samemu. Raili mi Marcina od młynarza. Chłop zdatny!

— Do dziewuch i do gorzałki, wiadomo. Józka Bialikówna nie chodziła to ze skargą do proboszcza na niego? Manił ją żeniaczką i porzucił z dzieckiem. W żywe oczy się wyparł, choć stawiała świadków na wszystko!

— Trudno takiej dać wiary: łajdus dziewczyna. Za każdym parobkiem łata choćby i palcem na nią nie kiwnął. Chłopak nie głupi płacić za drugich.

— Spytał się o Jaśka Miazgowego, czterech ich siedzi w chałupie. Miazgowa mówiła, że jakby się trafiła służba we wsi, toby Jasiek poszedł. Przewiedz się.

— Chłopak poczciwy i pracowity, cóż, kiedy należy do tej partji, co się to po lasach ćwiczy, więc jak go zawołają, musi wszystko porzucić, i lecieć. Przysięgał na to.

— Aha! to o nich zeszłej niedzieli ksiądz wspominał na ambonie.

— I sam im pomaga. Wezmę chyba Marcina, jak uważasz, Maryś, co?

— Byleś jeno nie żałował! U młynarza się zwałkonił na letkim chlebie. Bo to mało naszmuglował mąki do Łodzi? Pono i na swoją rękę handluje! Zycie ma tam dobre, co tydzień mięso, to nasze nie będzie mu do smaku. Miarkuj ino...

Adam, skończywszy śniadanie, zapalił papierosa i, puszczając dym, srodze się zamedytował nad słowami żony. Niemało go zaniepokoiły.

— Mróz niezgorzej owarzył owies, pójdę pomłócić — zdecydował nagle, powstając.

— Kiedy sprzedasz pszenicę? Strój powiadał, jako teraz dobrze płacą.

— Mieli po nią przyjechać której nocy, ale po takiej śnieżycy drogi kopne i bokami zgoła nie przejedziesz. Musisz ją przenieść z góry i schować pod słomą w stodole.

— A żeby tak do kopca pod ziemniaki? Tamby i Niemiec nie zwąchał.

— Niepodobna na taki mróz otwierać kopca. Na nic zmroziłbym kartofle.

— Prawda. Że to nie pomyślałam. Przynieś mi z wiadro wody. Wezmę się do wełniaka. Ale, zanieś psu jeść, bo już skowyczy aż trudno ścierpieć.

— Nie turbuj się, wszystko zrobię, jeno pracuj zwolna i nie szarp się — upominał, wychodząc.

Wody naniósł do sądka w kącie przy drzwiach, miskę zabrał i poniósł się do stodoły.

Kury wraz z gęsiami podniosły w sieni taki wrzask, że musiała je nakarmić i wypędzić przed dom. Rzuciła też przed progiem jęczmienia gołębiom, spływającym z pod strzechy stadem zrudziałych, jesiennych liści. Uprzątnąwszy po śniadaniu, zamiotła izbę, podrzuciła drew na ogień, posłała akuratnie łóżka i, zdjąwszy znóg drewniane, ciężkie trepy, zasiadła do warsztatu.

Króle, wypełznąwszy z jam komory, znowu poczęły baraszkować na izbie w smudze bladego słońca, bijącego przez roziskrzone, zamarznięte szyby. W izbie robiło się coraz cieplej i rozpostarła się cichość ;słychać było tylko monotonne, głuche uderzenia cepów, niekiedy jakieś wrzaskliwsze głosy wsi nadlatywały, a czasem zaszczekał żałośnie Kruczek, targający się na łańcuchu pod stajnią.

Brudzowa zabrała się do roboty z namaszczeniem i czujną cierpliwością, że co trochę rozlegał się suchy klekot warsztatu, przybijanie płochą i ledwie dosłyszalny świst czółenka przelatującego wskroś szarej przędzy wątku, a znaczącego swój ślad barwistą nitką wełny. Za każdem przybiciem płochy, szara przędza, rozpięta na warsztacie, drgała, jakby spływające nieustannie strugi deszczów.

Pracowała pochylona naprzód i w głębokiem skupieniu. Na tle srebrzystych szyb, roziskrzonych mroźnem światłem, Maryś, przybrana w barwisty wełniak i kaftan w poprzeczne paski żółte z niebieskiem, w seledynowej chustce na lnianych, bujnych włosach, smukła, śliczna, o twarzy ściągłej i niby ze złotawego wosku uczynionej, dawała obraz prządki, snującej ze siebie migotliwe przędze tęczy. Tkała bowiem niezmiernie wzorzysty wełniak: dno gorąco szafranowe przecinały pasma fioletu, młodej zieleni, purpury żywej, obrzeżonej nikłemi wrębami białości.

Nie miała żadnego wzoru, więc często zapadała w długie medytacje, rozpatrując cewki omotane kolorowemi wełnami. Często, odsunąwszy się nieco w tył, patrzyła przymrużonemi oczyma na rozwijające się dzieło. A przychodziły chwile że, siedząc nieruchomo, przyzywała do pamięci łany żrałej pszenicy w skwarny dzień lipcowy, miedze grające w słońcu błękitami ostróżek i ostów, zagony kwitnącej gryki, zieleń młodych owsów, to pólka lnów, kwitnących tak cudnie, jakby tysiącem tysięcy tych najdroższych dziecińskich oczów! Wtedy wzychała cichutko i tęsknie za czemś gorąco upragnionem i, wsparłszy twarz na dłoni, patrzyła przymglonemi oczyma we świat, niosąc się całą duszą do swoich drogich, często opłakiwanych mogiłek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Czynię w twojem imieniu, za twoje pieniądze, wyraźnie za twoje.

Uśmiech rozlał mu się po twarzy taki, że dreszcz przeszedł po Bolskim; przysięgał sobie w tej chwili, że widzi tego człowieka po raz ostatni.

Szok podniósł się z krzesła i zawołał głośno na całą salę w stronę pochylonego nad pianinem człowieka:

— Panie grajek! odwróć się pan!

— Oszalałeś, — szepnął Bolski.

Goście nocnej knajdy zwrócili wszystkie głowy w ich stronę

— Odwróć się pan! — wołał ochrypłym głosem Szok, i — równocześnie cisnął w owego człowieka przy pianinie pieniądz.

— To pan Zygmunt Bolski kazał panu dać na piwo!

Zaczął charczeć w śmiechu.

Bolski, zirytowany głupią awanturą, spojrzał na tego grającego biedaka i nagle zachwiał się: spojrzały na niego biednym, śmiertelnie rozżalonym wzrokiem blade, dobre oczy towarzysza ojca jego, pana Hieronima Zakliki.

Bolski chwycił się rękoma za głowę.

Coś w nim zawyło od nagłej wściekłości, zawirowało mu w mózgu, w oczach uczyniło mu się czerwono.

Chwycił stojącą przed nim butelkę i z jakimś głuchym jękiem ugodził w głowę bulgocącego śmiechem Szoka.

Ten krzyknął, zalał się krwią i zwalił się, wywracając stół.

— Jezus, Marja! — krzyknął Zaklika.

— Policja! — wołał ktoś z publiczności.

Bolski stał, ciężko dysząc. Wszystko wirowało mu w oczach, nie mógł stąpić kroku; czuł tylko, że go ktoś szarpie za rękę; spojrzał jakby nieprzytomnie i ujrzał przy sobie tę dziewczynę, która się uśmiechała. Chciał ją łagodnie odsunąć, ona jednak ciągnęła go ku tylnemu wyjściu, szepcąc płaczliwie:

— Niech pan ucieka... na miłość boską prędzej, bo policja przyjdzie, niech pan ucieka, do mnie, czy gdzie pan chce... Ja pana schowam! Na Boga przysięgam, że schowam!

— Dziękuję! — rzekł Bolski, nieco uspokojony, — ale ja spełniłem dobry czyn... Tak, dobry czyn... Co z nim? — spytał ludzi, podnoszących Szoka.

— Dysze, — odrzekł ktoś, — ale w głowie ma dziurę.

Oblewano go wodą, lokal bowiem pustoszał szybko, świadectwo bowiem przy krwawej awanturze jest dla uczciwych ludzi tego lokalu niepożądane.

Zaklika tłumaczył coś nerwowo grupce przestraszonych ludzi, którzy pozostali w lokalu, każdej chwili gotowych jednak do odlotu. Po chwili patrzyli łagodniej na Bolskiego. Szybko dał się też ułagodzić właściciel lokalu, rozbrojony banknotem, i ujrzawszy przytem, że Szok, ułożony na jakiejś kanapie, otworzył oczy, zapowiadając mętnem spojrzeniem, że nie myśli zakończyć plugawego żywota.

Gospodarz szepnął do Bolskiego:

— Co z nim zrobić?

— Najlepiej wrzucić do rynsztoka, — rzekł Bolski.

Skłonił się potem całemu zgromadzeniu, uśmiechnął się do przerażonej dziewczyny i nieśmiało ujął Zaklikę pod ramię.

— Proszę pana serdecznie, — rzekł cicho, — aby pan wyszedł ze mną. Uczynił pan dla mnie cokolwiek?

— Z całego serca, — odparł Zaklika, — z całego serca wszystko uczynię.

XXVII.

Bolski uścisnął suchą, starczą rękę Zakliki i mówił, usiadłszy na ławce na plantach:

— Niech mi pan przebaczy to wszystko. Nie widziałem pana, nie widziałem, co ten człowiek chce uczynić. Niech mi pan z duszy przebaczy. Panie Zaklika!

Mówił głosem wzruszonym i patrzył w siwe, wyblakłe oczy ojcowskiego towarzysza, który był bardzo blady w bladości oddalonego jeszcze świtu. W oczach tych ukazały się łzy.

— Co ja panu mam przebaczyć, — mówił Zaklika, — to, że się pan za starcem ujął?

— Nie to, nie to! — rzekł Bolski nerwowo, — niech mi pan przebaczy...

— Nie warto mówić! — przerwał staruszek, — stare dzieje! Poco gadać? Dziś zato... Niech panu Pan Bóg nagrodzi... Byle ten tam nie umarł, ten Szok...

Bolski patrzył mu wciąż w oczy badawczo.

— Panie! — mówił cicho i położył dłoń na dłoń starca, — czy pan o wszystkiem wie, co się stało?

— Gdzie, co się stało?

— Na wsi, kiedyście wy odeszli...

Dłoń Zakliki drgnęła, poczem stary człowiek przymknął oczy i powiedział cichutko:

— Wiem. Bóg tak chciał... Ale już dobrze, już wszystko dobrze...

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE TUTTS By Crawford Young

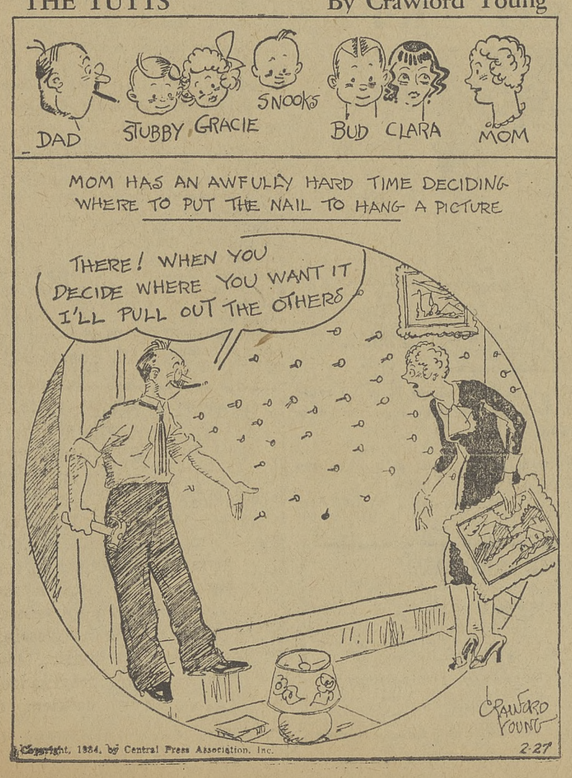

"THE MAIL GOES THROUGH"

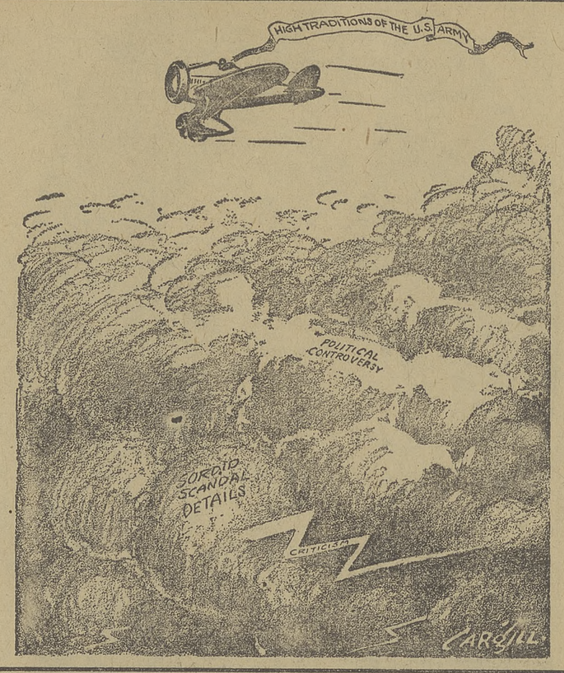

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

J. K. z West 15tej ulicy pisze: — Proszę o poradę, co mam zrobić?

Mam sąsiada Niemca, który mi bardzo dokucza. Skrzyniami, które dowozi do sklepu rysuje mi dom. Podwórze jego jest pełne śmieci. Proszę ręce adwokata.

Odpowiedź: — Może pan wnieść sprawę o zakaz sądowy przeciw sąsiadowi, a gdyby on złamał ten zakaz, to winien byłby zniewagi sądu i zostałby ukarany. Oddaj pan sprawę w ręce adwokata.

M. R. z No. Powell ulicy pisze: — Został po matce dom na 6 mieszkań. Moja najmłodsza siostra mieszka tam już od 6 lat. Ja jestem najstarsza i chciałam mieszkać w tym domu albo otrzymać moją część po matce. Radziłam się adwokata i on mi powiedział, że mam takie prawo jak i siostra, i że należy mi się procent od śmierci matki. Czy mogę skarżyć moją siostrę?

Odpowiedź: — Niechaj pani nietylko poradzi się adwokata ale odda adwokatowi sprawę i poleci mu ażeby wniósł sprawę do sądu spadkowego. Sędzia spadkowy naznaczy administratora, który za panią skolektuje wszystko co zostawiła matka i procent od tych, którzy używali ten majątek i podzieli was.

B. H. z No. Austin ulicy pisze: — Pożyczyłem mojemu przyjacielowi $1,000 na 6 procent na nieograniczony czas; on mi dał not, odpis którego załączam; not podpisany jest także przez jego żonę. Czy ten not jest najlepszy? i czy on jest ważny w sądzie, i na jak długi przeciąg czasu?

Odpowiedź: — Not załączony jest dobry ale nie jest najlepszy. Po jego śmierci można skarżyć żonę, bo żona podpisała nos. Not ten jest ważny na 6 lat.

J. A. S. z Ohio ulicy, pisze: — Przepraszam, że poprzednie pytanie moje było niewyraźne. Mam rozwód od męża 2 lata temu. Mąż ma mi płacić 10 dolarów tygodniowo, a daje mi 15 dolarów na miesiąc. Mąż mój zarabia 50 dol. na miesiąc. Czy mogę go zmusić do płacenia tyle ile sędzia kazał? Czy on musi płacić na dzieci gdy ja wyjdę znowu za mąż?

Odpowiedź: — Może pani go zmusić do płacenia całej sumy, jaką sędzia na niego nałożył. Mąż będzie zmuszony płacić na utrzymanie małoletnich dzieci chociaż wyjdzie pani za mąż.

S. K. z West 21 ulicy pisze: — Mam dwie spółki wypłacone na $1,000 i nie chcą nam wydać pieniędzy i nie płacą procentu. Mam dług na domu u prywatnych ludzi którzy żądają pieniędzy. Co mam zrobić? ile mi się należy procentu od tych pieniędzy?

Odpowiedź: — Daj pan certyfikaty od Spółki tym ludziom za dług. Procentu należy się panu $180.00, a jeżeli liczyć się będzie procent od procentu to wyniesie więcej.

C. D. z Holt ulicy pisze: — Pożyczyłam $350.00 pewnemu człowiekowi, który mi nie chciał oddać i podałam go do Sądu i wygrałam. On zarabia 40 dol. na tydzień a w sądzie zeznał, że zarabia tylko 16; mój adwokat nie może mu zabrać jego zarobku. Czy Adwokat nie powinien iść i zobaczyć książki ile zarabia? Proszę odpowiedzieć w Dzienniku Chicagoskim.

Odpowiedź: — Nie. Adwokat nie chodzi po fabrykach i nie zagląda w czyje książki. Ale Adwokat może wnieść do sądu t. zw. „Citation" i od niego pod przysięgą dowiedzieć się ile zarabia. Trzeba mieć reportera sądowego ażeby spisywał jego zeznania. Jeżeli on skłamie, to można prawem „subpoena Duces Tecum" zmusić fabrykę aby przyniosła swe książki do sądu i wykazała ile on zarabia. Jeżeli skłamał to może pójść za to do więzienia.

J. A. z West 18th Place, pisze: — Winni nam ludzie za towar w groserni 286 dolarów. Przyrzekli nam płacić co tydzień i przez 2 lata spłacili tylko 57 dol. On zarabia dobrze w International Harvester Co. Chcemy mu zatrzymać wypłaty. Jak to zrobić?

Odpowiedź: — Oddaj pani sprawę adwokatowi, który odda ją do sądu, otrzyma wyrok i wtenczas będzie pani mogła kolektować z zapłat jego.

H. N. z Division ulicy pisze: — Mąż mój pożyczył 8 lat temu 500 dol. i ja się podpisałam też na nocie. Teraz jestem rozwiedziona. Oni przysyłają mi kolektorów. Ja pracuję. Czy mogą mi zatrzymać zapłatę i od jakiej sumy?

Odpowiedź: — Z tego co pani pisze, to sądzę, że dług jest przedawniony, chyba, że zaszły inne okoliczności o których nie wiem. Ażeby zabrać wypłatę trzeba zostawić 20 dolarów na tydzień dla pani. Obecnemu mężowi pani nie mogą nic zrobić.

J. G. J. z Wilcott, Pennsylvania pisze: — Teść mój dał pełnomocnictwo, ażeby za pieniądze, które ma w Polsce kupić grunt. Już 2 lata minęło a pełnomocnik nic nie zrobił. Czy możemy te pieniądze tu ściągnąć.

Odpowiedź: Napisz pan swemu pełnomocnikowi ażeby odesłał te pieniądze. Może pan dać pełnomocnictwo komu innemu. Tutejszy Konsulat Polski może pieniądze ściągnąć z Polski.

Panofobja oznacza przestrach podczas snu.

REEMIGRANT WRACAJĄCY DO POLSKI.

Zarówno Macierz, jak i Wychodźtwo czynią poważne przygotowania do stworzenia o zorganizowania wielkiego Światowego Związku Polaków, którego potrzebę odczuwają wszyscy ci, którym zdobycie należytego miejsca pod słońcem dla narodu polskiego głęboko leży na sercu. Do powołania do życia i prowadzenia tej wielkiej organizacji powołani są wszyscy należycie uświadomieni i odpowiednio przygotowani ludzie, widzący jasno cele takiego związku i posiadający wyczucie jego doniosłości.

Ludzi takich nie brak zarówno w Macierzy, jak i na Wychodźtwie, a wszyscy oni powinni podać sobie dłonie do wspólnej, dobro wszystkich na oku mającej, pracy. I zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dość wydatną rolę mogliby w tej robocie odegrać ci, którzy czas jakiś na Wychodztwie spędzili, z potrzebami jego dokładnie się zapoznali i rozumiejąc ducha środowiska, które świeżo opuścili, mogliby wiele do powstania Światowego Związku Polaków się przyczynić.

Oto jeden z powodów, dla którego Macierz widziałaby chętnie mniej lub więcej silną falę powrotną z poza Wielkiej Wody, z kraju, w którym przysłowiony dawniej dobrobyt — prosperity — należy obecnie do przeszłości, a nic jakoś nie zapowiada rychłego powrotu do tych korzystnych warunków bytu, dla których warto było opuszczać kraj rodzinny skazując się na gorzką nieraz tułaczkę w pogoni za kawałkiem chleba, którąco Macierz nie wszystkim dostarczyć mogła.

To jeden powód, ale niewątpliwie nie najważniejszy; są i inne o wiele donioślejsze.

Całe mnóstwo Polaków dorobiło się ciężką i znojną pracą jakich takich, czasami nawet dość znacznych, oszczędności w tej myśli, aby na stare lata mieć zapewniony byt spokojny dla siebie samych i możność wyprowadzania na ludzi licznego nieraz potomstwa. Poto przez szereg lat odejmowało sobie „od gęby," poto skazywało się na różnego rodzaju, nieraz dość poważne, prywacje czyli wyrzeczenie się wielu nietylko przyjemności, ale nawet istotnych potrzeb życiowych, co krzepiło siły fizyczne i ducha uginającego się niejednokrotnie pod nadmiernie ciężkiem brzemieniem przeciwności życiowych.

Gdy nagle wybucha na całym świecie straszny w swych skutkach kryzys, dotykający przedewszystkiem ludzi pracy, którzy znaleźli się w obliczu srożącego się od szeregu lat bezrobocia, i niema żadnych widoków na to aby klęska ta rychło zakończyć się miała. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, tym banku świata powojennego, kilkanaście miljonów ludzi zostało bez pracy i możności zarobienia na suchy bodaj kawałek chleba. Na domiar nieszczęścia, nieszczęściem bowiem kryzys ten nazwać można, potężny do niedawna dolar zachwiał się i stracił na swej wartości i niewiadomo doprawdy, kiedy do swej dawnej wartości powróci. Położenie straszne, rozpaczliwe!

Ale czy niema z tego położenia jakiegoś wyjścia? Inni może go nie mają, ale mają go właśnie Polacy. Polska również kryzysem dotknięta, jest jakby oazą, w której można sobie zupełnie znośnie życie urządzić. Polska jedna od szeregu lat ma rząd mocny i trwały, ma wskutek tego zapewniony ład i porządek, ma spokój wewnętrzny tak dla człowieka pracy potrzebny; Polska, co więcej, posiada stałą, wahaniom kursu nie podlegającą walutę, złoty polski bowiem jest mocny, jak mur, nie potrzebując żadnych sztucznych podpórek i sposobów utrzymania jego wartości i każdy może mieć pewność, że wartość złotego polskiego jutro i pojutrze i popojutrze będzie zupełnie taka sama, jaką jest dzisiaj, i że poczynione oszczędności nie znikną z dnia na dzień, człowiek bogaty nie obudzi się nagle nędzarzem i nie dozna niedostatku.

Wskutek istniejącego i ugruntowanego zaufania w Polsce rozwijają się: rolnictwo, przemysł, rzemiosła i handel, a ruch budowlany i roboty publiczne coraz większe przybierają rozmiary. To też w Polsce grosz włożony w interes daje skromny, to prawda, ale pewny dochód, i dostarcza pewnych środków do życia. W Polsce, podobnie jak i gdzieindziej, pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki, ale włożony w interes kapitał nie idzie na marne i daje spodziewane odsetki. Ziemia — nawet dobrze zagospodarowana — jest tania, rzemiosło jest w okresie odrodzenia, sadownictwo, warzywnictwo (szczególniej w bliskości większych miast) ma piękne widoki rozwoju i warunki dochodowości; rozwój turystyki i wszelkiego rodzaju letnisk stwarza korzystne warunki dla hotelarstwa do tej pory w Polsce nie stojącego na właściwym poziomie. Drobny, umiejący ziemię uprawić rolnik, ma warunki spokojnej i owocnej pracy. Otwarcie jedynie powiedzieć należy, że nie można w Polsce podobnie zresztą, jak na całym świecie, zabierać się do jakiegokolwiek interesu z gołemi rękami, że potrzebna jest mniejsza lub większa gotówka tej bowiem w Polsce dotkliwy brak, to też kto ma dość kapitału na to, aby zacząć taki interes za gotówkę i jeszcze mieć nieco grosza na początek, ten może zabierać się do interesu z otuchą, że włożony grosz przyniesie mu dochód, a praca sowicie się opłaci.

Trzeba tylko pamiętać o jednem, że co kraj, to obyczaj, że business w Polsce wygląda zupełnie inaczej, niżeli w Ameryce, że nie można stosować tych samych metod pracy, że trzeba dokładnie wiedzieć nietylko co w Polsce robić można, ale i jak, w jaki sposób. Rzecz to zaiste ciekawa nie łatwa, ale na szczęście na wszystko jest sposób; pomyślała o tem bowiem dobrze naszym Rodakom amerykańskim znana „Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy," która zaprzągnęła do pracy cały szereg tęgich, na rzeczy dobrze znających się specjalistów i wydała drukiem dużą i śmiało można powiedzieć piękną książkę p. t. „Informator dla Reemigrantów" jako poradnik dla tych, którzy myślą o powrocie do Polski. Książka dużego formatu o 188 stronach druku, na pięknym papierze i bogato ilustrowana powinna znaleźć się w rękach tych wszystkich, którzy mają dość krainy „wszechmocnego" dolara, którzy pragną uratować swoje oszczędności i włożywszy je w dobry interes zapewnić sobie może skromny na początek, ale za to pewny byt.

Jazda do Polski na ślepo, na „ola Boga," nietylko nie ma sensu ale jest wprost występkiem ktoby tak pojechał nie chcąc niczyjej rady, niczyjej wskazówki, naraziłby się niewątpliwie na bolesny zawód, ale jest to zgoła niepotrzebne, bo po to właśnie z wielkim nakładem pracy i pieniędzy został wydany „Informator," aby ludzi od szkód i strat uchronić. Pieniądz na książkę wydany mały a zysk wielki. Czytelnik dowie się z tej książki, że rząd polski wydał cały szereg odpowiednich ustaw, że różne urzędy państwowe są odpowiednio przygotowane na przyjęcie naszych powrotników czyli reemigrantów, że różne banki są gotowe udzielić godziwych pożyczek, aby tylko przyjść chętnym z pierwszą pomocą. W „Informatorze" pilny i uważny czytelnik znajdzie ścisłe wiadomości o cenach ziemi w różnych częściach kraju; znajdzie informacje o formalnościach przy kupnie nieruchomości, budowie i założeniu warsztatu pracy; znajdzie wskazówki przy nabywaniu ziemi; znajdzie wiadomości odnoszące się do ułatwień budowlanych na wsi; znajdzie uwagi i pouczenia dla rzemieślników; znajdzie rady przy budowie domów nawet z planami i kosztorysem; nakoniec znajdzie informacje o formalnościach i kosztach związanych z przejazdem, przewożeniem rzeczy, przesyłką pieniędzy i nabyciem obywatelstwa (na wypadek, gdyby chciał wrócić do Polski taki, który już nabył obywatelstwo amerykańskie). A ponieważ mogłoby się zdarzyć, że ktoś chciałby nabyć nieruchomość w Polsce, przebywając jeszcze w Ameryce, to „Informator" podaje i pod tym względem liczne wskazówki czyniąc w ten sposób zadość wszelkim potrzebom tych, którzyby z wiadomości w książce zawartych skorzystać zechcieli.

Opuściliście Polskę wtedy, kiedy nietylko obcy, ale wróg śmiertelny miał ją w swojem władaniu i na każdym kroku nas krzywdził; dzisiaj możecie do Niej powrócić tak, jak do własnego domu we własnem znajdującego się posiadaniu, gdzie Was na każdym kroku spotka szczera życzliwość i dobra wola, ale pod jednym warunkiem abyście nie słuchali różnego rodzaju pokątnych doradców, którzy tylko wyzyskać a nawet oszukać Was zechcą, bo złych ludzi nigdzie nie brak na świecie; dzisiaj macie w Polsce własny Rząd, własne polskie urzędy, własne polskie organizacje, macie słowem wszędzie dostęp do swoich, do których z pełnem zaufaniem zwracać się możecie w tej pewności, że nie tylko nikt nie chce Waszej krzywdy, ale że przeciwnie przed krzywdą Was ochroni i dla Waszego na polskiej ziemi pracować będzie.

Wojciech Szukiewicz.

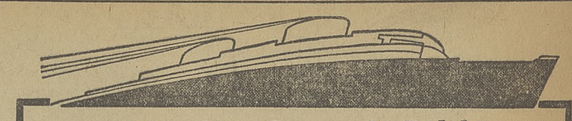

Najszybsza Droga do Polski

BREMEN • EUROPA

POSPIESZNY POCIĄG przy samym okręcie w Bremerhaven zapewnia wygodną podróż do Polski

Lub podróżujcie znanemi pośpiesznemi okrętami

HAMBURG - DEUTSCHLAND
ALBERT BALLIN - NEW YORK

TAKŻE REGULARNY ODJAZD DOBRZE ZNANYCH OKRETÓW KABINOWYCH. DOSKONAŁE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z BREMEN I HAMBURGA

Po informacje zwracajcie się do miejscowych agentów lub

HAMBURG-AMERICAN LINE
NORTH GERMAN LLOYD
177 N. Michigan Ave.--130 W. Randolph St., Chicago, Ill.

KRÓL BELGJI SKŁADA PRZYSIĘGĘ.

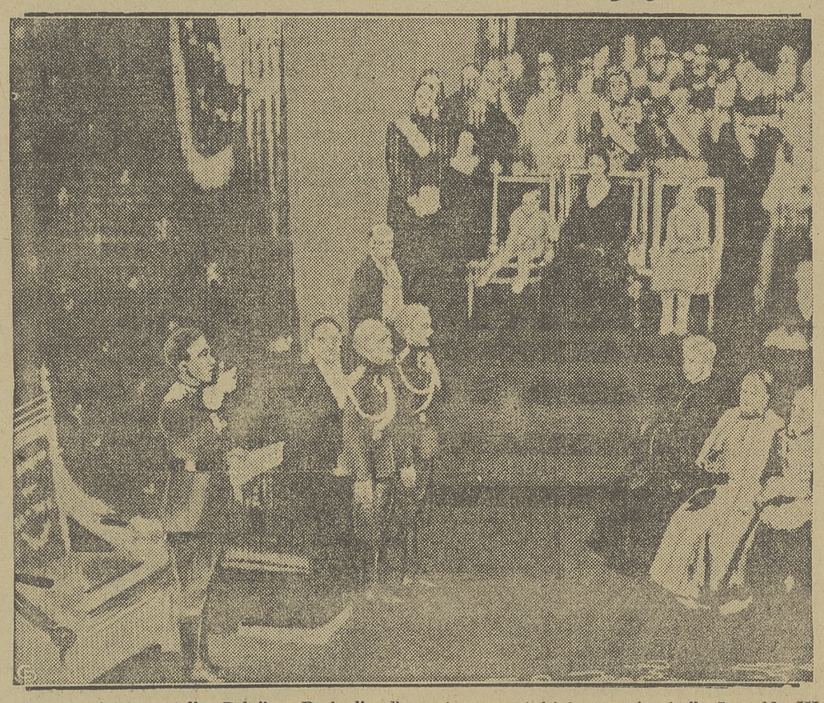

W ub. piątek w stolicy Belgji, w Brukseli, odbyły się uroczystości koronacyjne króla Leopolda III, syna zmarłego Alberta I, bohatera narodowego Belgów. Na rycinie widzimy moment składania przysięgi przez młodego króla, którego podobiznę widać po lewej stronie ryciny. Po stronie prawej siedzą przedstawiciele Kościoła, a w dali, widać siedzącą z dziećmi królowę Astrydę, małżonkę młodego monarchy belgijskiego.

Wziął Zaliczkę Na Posag i... Odkochał Się Gwałtownie.

Warszawa. — Mendel Kanarsztajn, młodzieniec o rudej czuprynie i czernionych barwach, uchodził w dzielnicy żydowskiej za „pożeracza serc" niewieścich.

To też nic dziwnego, że zakochała się w nim córka zamożnej obywatelki, Czesława Lotte, zamieszkała we własnym domu przy ul. Pańskiej.— Kanarsztajn obiecał ożenek i na rachunek posagu pobrał od Lottówny 15,000 zł. Otrzymawszy pieniądze, Kanarsztajn oświadczył narzeczonej, że przestała mu się podobać i z tego powodu zrywa narzeczeństwo.

Co zaś do pieniędzy to je wydał, a zwróci tylko w dwóch wypadkach, albo gdy wygra na loterji, albo też gdy w inny jakiś sposób się wzbogaci.

Porzucona narzeczona poskarżyła się prokuratorowi. — Kanarsztajna zatrzymano, a następnie zwolniono pod dozór policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia sporządzono akt oskarżenia i niebawem rudowłosy uwodziciel zasiądzie przed sądem, jako oskarżony o wyłudzenie posagu.

Mars był to bożek wojny u Rzymian starożytnych.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Tuńczyk w Sosie Śmietankowym.
Gotowany Ryż.
Brukselska Kapusta.
Legumina Orzechowa.
Herbata.

Zupa Grzybowa.

Cztery łyżki masła rozpuścić w podwójnem naczyniu, dodać do tego cztery łyżki mąki, jedną łyżkę utartej cebuli, łyżeczkę soli i odrobinę pieprzu mielonego, poczem dokładnie wszystko wymieszać. Po wymieszaniu dolewać, stale mieszając, dwie filiżanki zimnego mleka, a gdy trochę zgęstnieje, dolewać potrochu, mieszając, dwie filiżanki wody, w której gotowały się przedtem grzyby, z dodaniem wody, by razem były dwie filiżanki. Grzyby ugotowane zemleć na maszynce i dodać do zupy, poczem zagotować na wolnym ogniu prez 30 minut.

Tuńczyk w Sosie Śmietankowym.

Półtrzeciej filiżanki mleka, albo jedną filiżankę wyparowanego mleka, rozpuścić w półtorej filiżance gorącej wody. Następnie wziąć jeden funt ryby tuńczyka, pokrajaną w drobne kawałeczki, dwie łyżki siekanego zielonego pieprzu, jedną łyżkę mielonego czerwonego pieprzu, jedną ósmą łyżeczki soli, trzy łyżki mąki, ugotowany ryż i paprykę. Masło rozgrzać i dodać zielonego pieprzu, gotując, aż zmięknie, około pięć minut. Następnie dodać czerwonego pieprzu i mąki i smażyć wolno przez 3 minuty, — dodając stopniowo mleko. Później dodać soli i papryki, a w końcu rybę i gotować przez następne 15 minut. Gdy ugotowane, ułożyć zgrabnie na półmisku, obkładając dookoła gotowanym ryżem.

Legumina Orzechowa.

Siedem jaj, półtorej szklanki cukru (pudru) dwie szklanki włoskich orzechów, przepuszconych przez maszynkę i wanilji. Żółtka utrzeć z cukrem wymieszać z jedną szklanką orzechów i wanilją, wreszcie dodawać po trochu pianę ubitą z pozostałych białek i lekko mieszając, przesypywać pozostałemi orzechami. Wyłożyć do wysmarowanej formy i upiec w średnio gorącym piecu. Podawać z jakimkolwiek sokiem.

JESZCZE DWIE ŁADNE BLUZKI DLA POWIĘKSZENIA WASZEJ GARDEROBY.

Anne Adams Modelka 1590-1515.

Modelko 1590 zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 1⅞ jarda 39 calowej materji.

Modelko 1515 nabyć można w wielkościach 14 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 1¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość .....

.....

Imię i Nazwisko

.....

Adres

Miasto .....

Stan .....

Jest Słyszaną Ale Nie Widzianą.

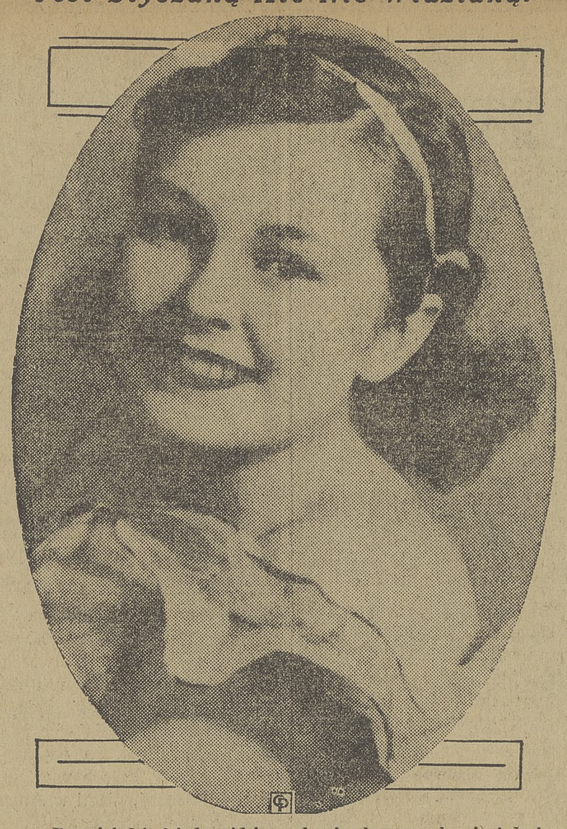

Dawniej dzieci były widziane ale nie słyszane, obecnie jednak wszystko się zmieniło dzięki systemowi radjowemu. Ta dwunastoletnia Nancy Kelly, znana również jako Dorota, włada językiem francuskim jak rodowita paryżanka, jak również śpiewa na radjo i tańczy.. Do jedenastego roku dieta jej składała się z owoców, jarzyn i mleka, a w dwunastym roku życia zaczęła jeść mięso lecz w bardzo małych ilościach.

Posiedzenie Klubu Matek.

Dziś wieczorem, odbędzie się posiedzenie Klubu Matek w Wyższej Szkole im. arcyb. Webera, przy Division ul. Po posiedzeniu nastąpi pięknie urozmaicony program, a później będą podane smaczne przekąski i kawa. Członkinie są proszone o jak najliczniejsze zgromadzenie się.

Koncert Panny Balun.

Panna Emilja Balun, znana w kołach muzycznych jako nauczycielka muzyki, koncertowa pianistka i akompanistka, urządza koncert w niedzielę, 4-go marca, w sali Lyon & Healy, o godzinie 3-ej po południu. W koncercie wystąpią również — Genowefa Turek, śpiewaczka sopranowa i Henryk Matysiak, oraz smyczkowy kwartet p. n. „Chopin String Quartet," pod dyrekcją p. Eugenjusza Kozłowskiego. Panna Balun zaprasza całą Polonję na koncert.

Koncert Benefisowy Dla Panny A. Baran.

Michał Wilkomirski.

W niedzielę, dnia 11 marca, br., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się nadzwyczaj pięknie zapowiadający się koncert benefisowy w sali Zjednoczenia, urządzany staraniem Chóru Echo, No. 174, Z. Ś. P., w celu zebrania funduszu na dalsze studja dla panny Alicji Baran, wielce utalentowanej pianistki polskiej, która już niejednokrotnie dała się poznać naszym miłośnikom muzyki.

Chór Echo, dowiedziawszy się o krytycznem położeniu naszej zdolnej rodaczki, powziął myśl jak najszybszego działania, aby tylko przyjść jej z natychmiastową pomocą. W programie koncertu benefisowego wezmą udział najpopularniejsze siły artystyczne, — w skład ktvrych wchodzą: p. Michał Wilkomirski, znany wśród całej Polonji wirtuoz-skrzypek, panna Jadzia Wołodko, nadzwyczaj zdolna tancerka klasyczna, panna Jadwiga Furmaniak, miła śpiewaczka, oraz p. Stanisław Milewicz, znany śpiewak radjowy. Dobór sił powyższych świadczy najlepiej o tym koncercie, którego program jest jak najstaranniej uplanowany, a jeszcze staranniej będzie wykonany.

Członkinie Chóru Echo starają się usilnie uczynić koncert ten jak najpomyślniejszy, dlatego też apelują do serc wszystkich rodaków naszych, — aby łaskawie przyczynili się do urzeczywistnienia tego szlachetnego czynu, oraz aby poparli należycie jego wysiłki i dobre chęci w tej sprawie.

SPIĄCA ZAŁOGA.

W jesiennym wichrze,
w rudej zamieci,
łódka za łódką
wiruje, leci.

To akacjowa
srebrzysta flota.
Załogą — ziarnka,
z ciemnego złota.

Siedzą skulone,
po trzy, po cztery,
Śpiąc odrzuciły
wiosła i stery.

Gdy wątłą łódkę
wicher przewraca,
szepcą zbudzone:
Bóg i akacja.

Marja Jasnorzewska.

TO I OWO.

Wstążkę można użyć do przybrania sukni i w ten sposób nadać jej modny wygląd. Zwykle wstążka powinna być innego koloru niż suknia, dla kontrastu.

*

Materje wełniane na wiosenne kostjumy są już teraz na wystawach. Kratki i pledy przeważają, jak również jasne kolory.

*

Robiąc halkę z nowego materjału lub ze starej sukni — właściwa jej długość powinna być o jedną stopę krótsza, niż spódnica.

*

Znawcy mody zapowiadają noszenie pantofelków zupełnie bez obcasów.

*

Studentki w tym roku noszą więcej konserwatywne fasony sukien niż w roku ubiegłym.

*

Obecnie widzi się coraz częściej wieczorowe suknie z gazy.

*

Fryzury kobiece zostały ostatnio znacznie uproszczone. Loczki są układane w więcej naturalny sposób kręcenia się włosów.

*

Drukowane materje z rosyjskimi motywami są już popularne w tym kraju.

Mankament jest to mały brak, niedostatek czegoś, wada ułomność.

Interesuje Się Sportem Bokserskim.

Na powyższej rycinie widzimy Virginję Kilbourne uczennicę wydziału dziennikarskiego na uniwersytecie Lousiana, która interesuje się szczególnie sportem bokserskim i uczęszcza na wszystkie występy pięściarzy klubu uniwersyteckiego.

ŁADNE RĘCE.

Ładna świeża twarzyczka, nowy kapelusik, modna sukienka... Ale — rączki! Aż przykro spojrzeć na nie, gdy uwolnione z rękawiczek wyjrzą na światło dzienne. Czerwone, szorstkie, z nierówno obciętemi paznokciami, nierzadko udekorowanemi czarnemi obwódkami, — mówią bardzo, bardzo dużo o swej właścicielce... Jeżeli ręce nasze nie mogą już być jak te „białe lilje", o których mówi poeta, to niechaj będą przynajmniej czyste i miłe dla oka i niejako dopasowane do reszty naszego wyglądu.

Powie niejedna kobieta: — „Jak mogę utrzymać ręce w ładnym wyglądzie, kiedy muszę utrzymywać dom, prać, gotować, zmywać naczynia?" — Tak, to prawda, że wszystka ta praca nie przyczynia się wcale do upiększania rąk, ale nie jest jeszcze usprawiedliwieniem, aby ręce nasze miały już być zaniedbane ostatecznie.

Przedewszystkiem nie używać zbyt gorącej wody, ani mocnych mydeł i proszków, gdyż te wysuszają i niszczą skórę, czyniąc ją czerwoną, szorstką i pomarszczoną. Zawsze wytrzeć ręce kompletnie po umyciu, aby uniknąć opierzchnięcia, zwłaszcza teraz w zimie. Na noc wytrzeć ręce tłustym kremem lub oliwą i włożyć jakie stare czyste rękawiczki, aby zapobiec wytarciu w pościel. Będzie to znakomitem nietylko na skórę, ale i na paznakcie, o ile one u kogoś mają skłonność do łamania się, gdyż krem uczyni je bardziej elastycznemi. Jeżeli ręce posiadają plamy, — nacierać je sokiem cytrynowym, lub peroksydem, a plamy powinny zniknąć po kilku dniach.

A teraz co do manikiury. Powinniśmy mieć do tego celu nożyczki, pilnik do szlifowania, płyn do czyszczenia paznokci, lakier na paznokcie i płyn do jego usuwania, i watę.

Wpierw umyć ręce, używając szczotkę do poznakci, a po dokładnem wytarciu obciąć paznokcie do pożądanej długości. Dużo lubi je obcinać na szpiczasto. Wyszlifować pilnikiem kookoła, aby osięgnąć równą gładką linję. Następnie owinąć watą kawałek drewienka i umaczawszy w płynie przeznaczonym do czyszczenia paznokci, delikatnie usuwać naskórek wtył. Nie próbować wycinać naskórka samemu, gdyż to się zwykle nie udaje, a kiedy zrobione źle, — daje nieładny obszarpany wygląd.

Lakierowane paznokcie są zupełnie „correct". Kolor lakieru powinno się dopasowywać do koloru sukni. Proszę nie zrozumieć mylnie, że jeżeli suknia jest zielona, to paznakcie także powinny być zielone. Wcale nie! Dobiera się tu raczej kolory blade do ciemnych, mocnych, — i naodwrót. Tak więc blado-różowe paznokcie odbijają ślicznie od czarnych lub bronzowych kostjumów, podczas gdy szkarłatne paznokcie uwydatniają się powabnie przy białych lub pastelkowych kolorach.

Lakierując paznokcie, uważać, aby nie zakryć białych półksiężyców, jeżeli te są wyraźne na wszystkich paznokciach, jeżeli natomiast są one małe i niewyraźne, lub tylko na kilku paznokciach, — lepiej będzie zakryć je, lakierując cały paznokieć z wyjątkiem białych końców.

Piękne ręce może mieć każda kobieta, jeżeli tylko będzie o to dbała, a dbać powinna, jeżeli pragnie, aby ją uważano za szykowną i elegancką.

NOWA KONGRESMANKA.

Isabella Selmes Greenway, długoletnia przyjaciółka rodziny prezydenta Roosevelta, została wybraną do Kongresu z Arizony na miejsce Lewisa W. Douglasa, który zrezygnował w marcu, gdy obejmował urząd dyrektora budżetu. Pani Greenway jest koleżanką pani Roosevelt jeszcze z ławy szkolnej.

KOBIETY W RADACH MIEJSKICH.

Gubernatorzy wszystkich prowincyj republiki tureckiej otrzymali niedawno pismo od ministra spraw wewnętrznych, który podkreśla wielkie znaczenie wybrania we wszystkich większych miastach tureckich, trzech lub pięciu kobiet do rad miejskich.

KOBIETY OTRZYMAŁY PRAWO GŁOSOWANIA.

Kongres brazylijski postanowił, że przy najbliższych wyborach, kobiety będą także głosowały.

Kącik Kosmetyczny.

Boraks jest doskonałym środkiem kosmetycznym, niezbędnym dla każdej kobiety.— Znajduje się on prawie w każdym kremie i posiada właściwości konserwujące. Przedewszystkiem zmiękcza wodę i czyni ją nieszkodliwą dla cery. Panie, posiadające tłustą cerę, mogą dodawać do wody 3 do 4 łyżeczek boraksu, a panie o cerze suchej 1 do 2 łyżeczek boraksu.

Brodawki spowodowane są infekcją skóry. Drażnione leczeniem domowem w formie wycinania, wypalania kwasami lub wyrywania, mogą sprowadzić raka. — Usunięcie ich trzeba koniecznie pozostawić lekarzowi.

Gdy po całodziennej pracy domowej każdy muskuł daje zmęczeniem znać o sobie, dobrze jest wziąć ciepłą kąpiel z dodatkiem filiżanki gorzkiej soli (Epsom salts) i 2 łyżeczki musztardy w proszku.

Panie, chcąc mieć włosy o pięknym połysku, powinny wetrzeć w skórę jakikolwiek tłuszcz, jak oliwę, wazelinę lub olejek rycynowy, na kilka godzin przed myciem, najlepiej na noc. — Włosy po umyciu i spłókaniu wodą z dodatkiem soku z dwu cytryn, będą miękkie i lśniące.

Wpływ Kobiet Na Prawodawstwo.

Według zebranych we wszystkich krajach wiadomości, uzyskanie przez kobiety praw wyborczych, wpłynęło bardzo dodatnio na prawodawstwo — przez polepszenie warunków życiowych robotników, kobiet i dzieci, stosunków zdrowotnych i mieszkaniowych, podniesienie moralności i poparcie udzielone oświacie publicznej.

Kobieta słabsza od mężczyzny, wrażliwsza od niego, więcej narażona na niesprawiedliwość i nędzę socjalną, więcej też aniżeli on interesuje się prawodawstwem humanitarnem, rodzinnem i społecznem. Dlatego więc, wolne od wielu namiętności politycznych kobiety, wniosły do parlamentów większe zainteresowanie dla reform społecznych, tak długo, niestety, zaniedbywanych.

Przeciwko Pracy Zawodowej Mężatek.

Często zdarza się teraz i w Holandji, że gminy zwalniają urzędniczki miejskie, które wyszły zamąż. W Hadze, w radzie miejskiej, przedstawiono niedawno wniosek, według którego wszystkie urzędniczki w razie zamążpójścia, otrzymać mają dymisję. Wyjątek stanowią pomywaczki, którym wolno mieć mężów, bez narażenia się na utratę pracy. Niezwykłe to zarządzenie uzasadnione jest bezrobociem. Ponieważ skutki jego dają się kobietom nie mniej we znaki, jak mężczyznom, organizacje kobiece wystąpiły z ostrym protestem.

Manuskrypt znaczy rękopis.

Centrala Związku Klubów Małopolskich.

Centrala będzie mieć pierwsze poinstalacyjne, walne zgromadzenie w środę, dnia 28 lutego, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Program: Odczytanie protokółu, sprawozdanie sekretarza finansowego; będzie wybranych 7 komitetów a mianowicie: komitet zabaw, komitet oświaty, komitet polityczno - propagandowy, komitet rozwoju, komitet finansowy, komitet obchodów narodowych i komitet próśb, skarg i zażaleń.

Do współudziału zapraszamy stałych delegatów oraz prezesów, wiceprezesów i wszystkich chętnych do pracy na niwie społecznej, gdyż każdy znajdzie pole do działania we właściwym kierunku. Również będzie przyjęcie nowych klubów, jeśli się zgłoszą pod sztandar Z. K. M.—S. Babiarz, prez.; M. Sambor, sekr.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

W środę, dnia 28go lutego, odbędzie swe posiedzenie, dziczne posiedzenie Tow. Ojczyźnie Służ, grupa 1936 Z. N. P. w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członków jest pożądana. — P. Mikołajczyk, prezes; E. Karolewski, sekr. prot.

*

Z Marjanowa.

Osada 122 Zjedn. P. R. K. odbdzie swe posiedzenie dzisiaj we wtorek, dnia 27go lutego, w sali zwykłej, o godzinie 8mej wieczorem. Wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie. Prezesem jest K. Rusakiewicz a sekretarzem Wiktorja Szramczewska.

SUKIENKA Z MODNEMI RAMIĄCZKAMI.

Modelko 590.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 16 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość .....

.....

Imię i Nazwisko

.....

Adres

Miasto .....

Stan .....

DEKORACYJNE RZECZY DOMOWE.

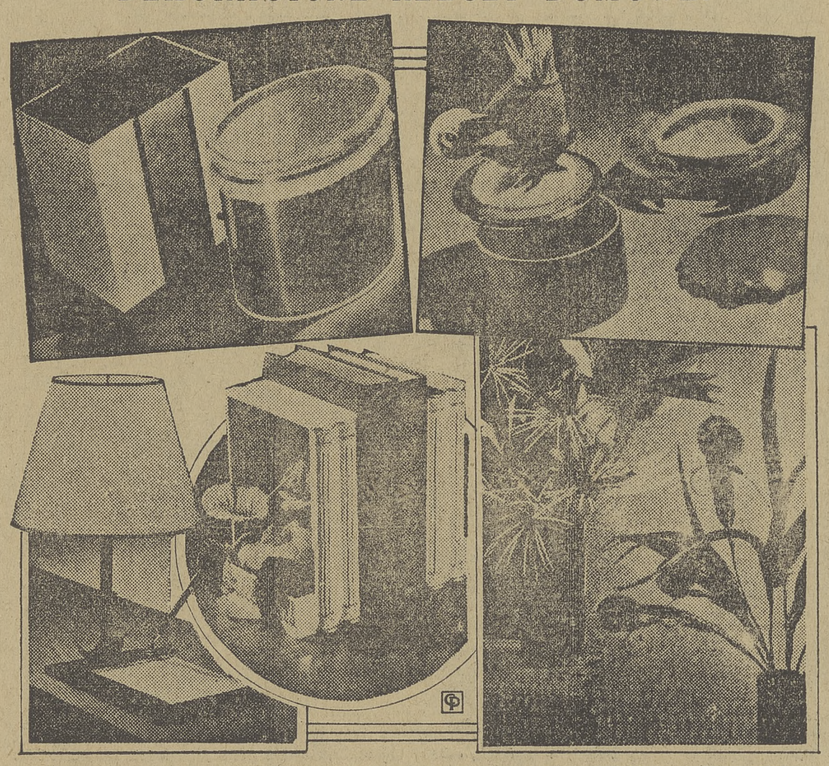

U góry na lewo, dwa nowe kosze na papiery; na prawo, naczynie z chińskiej porcelany; niżej na lewo, lampa, pióra, kałamarz, oraz kombinacja do podtrzymywania piór i podkładka; w środku, kombinacja wazonów na kwiaty i podpórek do książek; na prawo, nowe kwiaty artystyczne.

HOUSEHOLD ARTS

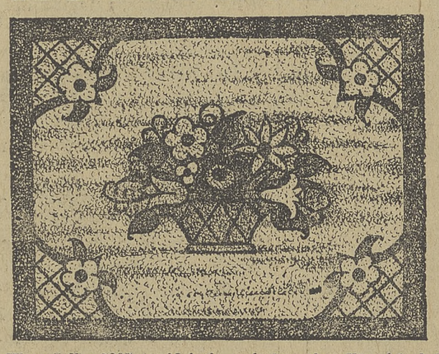

by Alice Brooks

Hooked Rug Pattern 5097

W modelku 5097 znajdziecie wzór koszyka, długości około 18 cali i cztery różki, do dywanu, kompletne instrukcje do robienia tego modnego "Hooked" dywanu. Cena modelka 15 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan .....

Z Kwatery Głównego Komitetu Przyjęcia Generała Broni Józefa Hallera.

We wszystkich stanach, miastach i osiedlach, gdzie tylko generał Haller przybędzie, organizują się komitety przyjęcia. Ostatnio powstały komitety w stanie Minnesota, a mianowicie w miastach Minneapolis, St. Paul i Duluth. Do komitetu wykonawczego na stan Minnesota wchodzą: dr. Tomasz Gratzek, F. Nahurski i T. Skweres. Na czele komitetu honorowego, liczącego 70 wybitnych osobistości ,jest ks. J. Ciemiński. Gen. Haller będzie w stanie Minnesota od 13 do 15 marca, włącznie. Komitet wystosował już odpowiedni apel pod adresem weteranów i Polonji tamtejszej, o wzięcie jak najliczniejszego współudziału w przyjęciu ukochanego gościa.

*

Na wielką skalę przygotowują przyjęcie dla gen. Hallera w Gary, Ind., gdzie na czele komitetu stoi adw. F. Spychalski. Resztę komitetu tworzą: A. Berek, wice-przew., M. Maciejewska, wic-prez., J. Ruszkowski, sekr. i W. Solpa, kasjer. Należy dodać, że Amerykanie biorą żywy udział w pracach przygotowawczych. Gen. Haller będzie w Gary w sobotę, 24-go marca.

*

W Evanston, Ill., zorganizował się niedawno klub z pośród weteranów amerykańskich i polskich i zabiega, ażeby wszystkie towarzystwa w Evanston z ks. Feldheimem, proboszczem parafji Wniebowstąpienia Pańskiego, na czele, były reprezentowane. Gen. Haller będzie w Evanston we wtorek, 10 kwietnia.

*

Na Marjanowie i Jadwigowie zapanowało takie zainteersowanie z okazji zapowiedzianej wizyty gen. Hallera, że nawet zorganizowała się placówka weteranów, celem spotęgowania pracy przygotowawczej.

*

Ażeby wzbudzić większe zainteresowanie w amerykańskich sferach wojskowych, jak i w świecie amerykańskim, ażeby wreszcie nadać splendoru całej recepcji gen. Hallera w Chicago, komitet zaprosił cały szereg wybitnych osobistości, którzy noszą tytuły wojskowe, a część komitetu honorowego stanowią: gen. Preston Brown, admirał W. Cluverius, gen. A. Davis, gen. J. Sanborn, generał Stanowej Gwardji Narodowej, Roy Keehn, gen. M. Foreman, gen. J. Clinnin, pułk. A. Signeland, pułk. A. Sprague, były krajowy komendant Legjonu Amerykańskiego, pułk. H. Savage, prezes Stow. Weteranów odznaczonych najwyższemi orderami, S. T. Holzman. komendant Radv Powiatowej Legjonu Amer.. F. Watkins, były stanowy komendant Legjonu Amer.. podpułk. W. Latheny, prezes Stow. Oficerów Rezerwy Armji Amer. na stan Illinois, były komendant stanowy Legjonu Amer.. J. Wringley. Ze świata cywilnego wchodzą do tego komitetu również wybitne osobistości, a więc, burmistrz E. Kelly, były doradca finansowy przy rządzie polskim, C. S. Dewey, były komisarz komitetu pomocy doraźnej w Polsce, C. McCormick, były ambasador Stanów Zjedn. na Kubie, N. B. Judah. Komitet ten nie jest jeszcze skompletowany, albowiem cały szereg innych, nie mniej wybitnych osobistości, został zaproszony, lecz dotychczas jeszcze nie nadeszły do kwatery odpowiedzi z potwierdzeniem przyjęcia zaproszenia tak, że lista będzie w swoim czasie uzupełniona i opublikowana w kolumnie Kwatery Głównego Komitetu Przyjęcia gen. Hallera.

*

Na Wacławowie komitet parafjalny z ks. proboszczem T. Cząstką na czele, użalał się, że za pierwszego pobytu gen. Hallera w Chicago, pomimo przygotowania się na powitanie dostojnego gościa, Wacławowo zostało pominięte. Obecnie komitet główny przyjęcia dołoży wszelkich starań, aby gen. Haller tym razem odwiedził Wacławowo. Wedle marszruty, — drogi gość będzie na Wacławowie dnia 4-go kwietnia.

"Zrobiłam to, Aby Biedną Ratować", Powiedziała Dr. Wynekoop.

Dr. Alicji Lindsay Wynekoop przyznanie się do winy, a zatwierdzone podpisem jej własnoręcznem, że przypadkowo zabiła swoją synową, Retę, i jej ustne orzeczenie „zrobiłam to, aby biedną ratować" wczoraj na rozprawie tej starej lekarki złożono jako świadectwo jej winy.

Zeznania na piśmie, które jak twierdzi prokuratorja stanowa nie zgadzają się z prawdą, jak również ustne przyznanie się do winy zapisano wczoraj do protokółu na rozkaz sędziego Hieronima B. Millera, przed którym toczy się rozprawa dr. Wynekoop. Nie tak jak na poprzedniej rozprawie stara ta lekarka zdaje się nie zważać na to co o niej mówią w sądzie lub jak ją sądzą.

Oskarżona wczoraj poraz drugi zaprzeczyła jakoby zeznanie odczytane i przedstawione ławie przysięgłych pochodziły od niej i zgadzały się z prawdą.

Wczoraj krzyżowym pytaniom oddani byli w sądzie Dr Hoffman i kapitan policji Jan Stege. Badał ich W. W. Smith obrońca oskarżonej, chcąc wykazać w sądzie, że jego klientka była tylko zdenerwowaną kobietą, napadniętą przez kozacką policję i nie sympatycznych psychiatrów, gdy zeznania podpisała.

JESZCZE JUTRO I W CZWARTEK NA TRÓJCOWIE.

Sztuka „Stracona w Krześle Elektrycznem", była odegrana w niedzielę na sali Trójcowa z niebywałem powodzeniem. Wiele osób tak po południu, jak i wieczorem, odeszło od kasy nie mogąc dostać biletów. Z tego też powodu chcąc wszystkim dać możność zobaczenia tej sztuki, powtórzona będzie jeszcze dwa razy, we środę i czwartek wieczór, w Auditorjum św. Trójcy.

W roli sędziego śledczego występuje p. Szczepan Kolanowski, który stwarza typ sędziego, a sceny w sali sądowej i celi więziennej są tak silne że każdego wzruszyć muszą.

Początek przedstawienia punktualnie o 8ej wieczór, a kończy się o godzinie 11ej. Ze względu na treść sztuki, dzieciom stanowczo wstęp wzbroniony!

Człowiek nietylko w pracy musi sobie pozwolić na wypoczynek ale w swych kłopotaniach się.

Gangster Capone Wraca.

Gangsterzy i rewolwerowicze najrozmaitsi przygotowują się dzisiaj na powitanie swojego szefa, Ralpha Capone, który wypuszczony na wolność wraca do nor chicagoskich z więzienia federalnego na wyspie McNeil.

Powiadają, że Ralph stanie na czele szajki, która przedtem należała do jego notorycznego brata, Al. Capone odsiadującego karę w więzieniu federalnem za oszustwa podatkowe.

Ale nie wszystko w tem prononowanem powitaniu pójdzie gładko, powiadają, że policja chicagoska ma aresztować Ralpha Capone „dla ważnych powodów."

Gangsterowi temu spieszno do Chicago, gdyż podróż z więzienia odbędzie w aeroplanie.

Nim jednak Capone może odzyskać wolność musi zapłacić w sądzie $650 na pokrycie kosztów rozprawy. Karę w sumie $10,000 gangster ten już dawniej zapłacił rządowi federalnemu.

Wielkie Pensje Prezesów Korporacyj Ujawnione.

Senat Dostaje Cyfry; Pewne Firmy Odmówiły Informacyj.

Washington, 27 lutego.—Federalna Komisja Przemysłowa przesłała wczoraj do senatu raport pokazujący cedu ły pensyj urzędników wykonawczych w korporacjach prowadzących handel międzystanowy. Raport zajmuje się korporacjami z kapitałem większym niż $1,000,000, których akcje są notowane na giełdach w New Yorku.

Raport, obejmujący 5,400 stron, zawiera historję tłustych pensyj i gratyfikacyj (bonusów), jakie wzbogacały urzędników podczas lat „tłustych" a w niektórych wypadkach przetrwały nawet lata depresji.

Jednym z największych dochów był dochód Eugene Grace'a, prezesa korporacji Bethlehem Steel Co., który w roku 1929 otrzymał pensję $12,000 i gratyfikację $1,623,573. W 1932 r. dostał on tylko $18,000 pensji, bez żadnego bonusu.

G. W. Hill, prezes firmy American Tobacco Co., otrzymał w 1929 ogółem $605,613 ,$1,014,567 w 1930 i $120,000 w 1933.

R. E. Wood, prezes Sears, Roebuck Co., miał w 1929 $100,320 pensji i $150,000 gratyfikacji. W 1932 miał tylko $83,688 pensji. Nicholas Schenck, prezes firmy Loew's, Inc., — miał w 1929 pensję $92,270 i bonus $270,202, a w 1932 pensję $87,725 i bonus $133,000.

Kilka korporacyj zakwestjonowało autorytet komisji do żądania takich informacyj i nie złożyło wykazów. Między niemi były General Motors Corp. General Aviation, American Can i Studebacker Corp.

W. H. Woodin, były sekretarz skarbu, jako prezes American Car and Foundry Co., dostał $100,992 w 1929 i $100,591 w 1932. Adolph Zukor, prezes i Jesse Lasky, wice-prezes wytwórni filmowej Paramount Publix, dostali po $887,500 w 1929 i po $358,614 w 1932. Aleksander Legge, jako prezes International Harvester Company, dostał $412,860 w 1929.

STRZAŁY NA POGRANICY WĘGIERSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEM.

Budapeszt, 27. lutego. — Otrzymano tu wczoraj wiadomość, że członek straży pogranicznej Węgier został dwa dni temu zabity w pobliżu granicy jugosłowiańskiej w okolicy miejscowości Lenti. Trupa żołnierza znaleziono po stronie jugosłowiańskiej. Strażnicy graniczni twierdzą, że strażnik węgierski został zabity przez patrol graniczny Jugosławji, który miał rzekomo przejść granicę i zabrać zabitego żołnierza na stronę Jugosławji. Na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskiem od dłuższego czasu istnieje silne naprężenie. Po obu stronach wzmocniono straże, które patrolują dniem i nocą.

JUGOSŁAWJA ZAKUPUJE SÓL W POLSCE.

Warszawa, 27. lutego. — Jugosłowiański monopol solny poczynił w tych dniach znaczne zamówienia na dostawę soli z Polski. Jugosławja zakupuje w Polsce już od kilku lat sól. W roku ubiegłym Polska eksportowała również znaczną partję soli do Jugosławji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz, Ś. p.

WOJCIECH DUDA

członek Tow. Św. Franciszka No. 920 Zjedn. i Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 877 Z. N. P. — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, 1934, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Zofja Duda**, matka, w Polsce; **Marja Bachara, Józefa Szczupak**, siostry, w Polsce; **Stanisław i Józef**, bracia, w Polsce; **Michał Bachara i Jan Szczupak**, szwagrowie, w Polsce; **Józef Duda i Jan Krzos**, pół-bracia; **Anna Duda i Zofja Krzos**, bratowe; **Jan Pyrek i Tadeusz Pyrek**, pół-bracia; **Marja i Józefa Pyrek**, pół-siostry; **Anna Pyrek**, wujenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, Ś. p.

KLEMENS KRUSINSKI

członek Tow. Św. Andrzeja, Gr. 233 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, o godzinie 5:00 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 2506 No. Ridgeway Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja, matka; **Nikodem, Ludwik i Eugenjusz**, bracia; **Gertruda i Teresa**, siostry; **Stanisław i Jan Dąbrowscy**, szwagrowie; **Zofja i Alicja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Feliks Sadowski, 1845 No. Hermitage Ave., Brunswick 2636. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

MARJA WSÓŁ

(Z DOMU LESNIAK)

po nieszczęśliwym wypadku pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, o godzinie 12:20 po południu, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 1461 W. Walton ulica, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Bartłomiej, mąż; **Helena, Bronisława i Franciszek**, dzieci; **Bronisława Starmak**, siostra; **Jakób Starmak**, szwagier; **Franciszek Wsół**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. B. Dymek, 1501 W. Cornell ul.

Pogrzeb wojskowy dla pilotów pocztowych.

Washington. —Na cmentarzu narodowym Arlington, odbył się pogrzeb, z honorami wojskowemi, dwóch wojskowych pilotów pocztowych, zabitych w zeszłym tygodniu. Byli nimi por. D. O. Lowry z Rogers City, Mich. i por F. I. Patrick, z Tekamah, Neb.

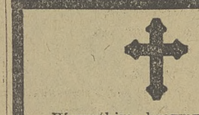

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

członek Tow. św. Kazimierza Foresterów gr. 334, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 4749 S. Hoyne Ave., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Antonina, z domu Andrzejewska, żona; **Eleonora, Florentyna, Leonard i Jan**, dzieci; **Michał, Józef, Tomasz, Andrzej, Hieronim i Władysław**, bracia; **Elżbieta, Rozalja, Anna, Pelagja i Agnieszka**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka.

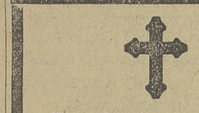

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

KATARZYNA MACH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go lutego, 1934 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Józefa, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Zofja, rodzice; **Jan** brat; **Marjanna, Anna i Stefanja**, siostry, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 6400-6401. 27

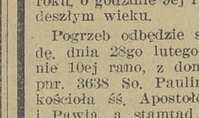

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

JULJANNA GALAS

członkini Różańca św. i Tow. św. Katarzyny, No. 772 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go lutego, 1934 roku, o godzinie 9ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby, pnr. 3638 So. Paulina ul., do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmarwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Franciszek, Władysław, Stanisław, Grzegorz**, synowie; **Ewa, Marjanna, Bronisława**, córki; **Helena**, synowa; **Leon Blachowski**, zięć; wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829.

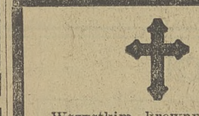

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

AGNIESZKA SZWAJKART

(Z DOMU CZAJA)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go lutego, 1934 roku, o godzinie 3ej rano w kwiecie wieku.

Porgzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby, pnr. 6651 N. Fairfield Ave. do kościoła św. Tymoteusza, Washtenaw Ave., przy Devon, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążony:

Ludwik, mąż i rodzina.

Pogrzebowy Al. Waśko, 5810 Higgins Ave. Palisade 2141.

28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz,

Ś. P.

STANISŁAW BETAŃSKI

weteran Wojny Światowej, zmarł w U. S. Veterans Administration w Milwaukee, Wis., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, o godzinie 5:10 wieczorem, przeżywszy lat 42.

Porgzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, 1934, o godzinie 9ej rano, (zamieszkiwał, 2327 N. Hoyne Ave.) z zakładu J. Poklenkowskiego, 2058 Webster Ave. do kościoła Św. Jana Berchmana, Logan Blvd.., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na własną parcelę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliks i Walenty, bracia; **Julja, Marja, Wiktorja, Anna i Łucja**, siostry; **Jan Zandrowicz, Piotr Koenig i Franciszek Handzik**, szwagrowie; **Marja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Informacje, Tel. Humboldt 0809.

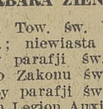

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

BARBARA ZIENTEK

członkini Tow. św. Weroniki, Z. K. L.; niewiasta Różańca św. przy parafji św. Józefa, Trzeciego Zakonu św. Franciszka przy parafji św. Józefa; American Legion Auxiliary and Gold Star Mother, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go lutego, 1934 roku, o godzinie 5:10 wieczorem, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, o godzinie 11ej rano, z domu żałoby pnr. 4721 Lincoln ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy. wszystkich krewnych i znajmych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albert i Franciszek, synowie; **Marjanna, Anna, Marta, Gertruda, i Franciszka**, córki; **Katarzyna Zientek**, synowa; **Jan Drop, Jan Kujawa, Franciszek Dresden, Stanisław Jankowski i August Kaleta**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka. 28

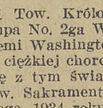

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.

LEOKADJA SCHULTZ

(Z DOMU OSUCH)

członkini Tow. Królowej Jadwigi, grupa No. 2ga Wolne Polki na ziemi Washingtona — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, o godzinie 7:48 rano, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej i stamtąd na cmetnarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward i Erwin, synowie; **Anastazja Ezop, Wirginja i Gertruda Gibadlo**, siostry; **Edward**, brat, wraz z całą rodziną.

Brunswick 2636. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i brat mój

Ś. P.

GERARDUS (JOHN) VAN DISSELDORP

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Otto Jaeger, p. nr. 2315 West North ave., do kościoła św. Alojzego przy Claremont i Le Moyne.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina (z domu Fryter), żona; **Jan, Andrzej, Piotr, Marja Davoren i Ludwik**, dzieci; **Ks. Guido**, brat w Europie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 0949. 27

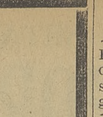

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 2go Królowej Jadwigi, są obowiązane stawić się z odznakami do kościoła N. M. P. Anielskiej, w środę, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze,

Ś. P.

LEOKADJI SCHULTZ

Stanisława Kalka, prez.

Władysława Karlic,

sekr. prot.

PRACA

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA operatorek, tylko doświadczone przy fartuchach niech się zgłaszają. Libman Mfg. Co. 1744 N. Damen, 2gie piętro. 27

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, niema gotowania, małe pranie, pomocy z dzieckiem, pozostać, $4. Independence 5682. 27

POTRZEBA balwierza na stałe, natychmiast. 1919 W. Chicago Ave. 27

POTRZEBA rzetelnej dziewczyny do sprzedawania w groserni i buczerni. 4500 S. Troy ulica. 27

POTRZEBA doświadczonego cukiernika na pierwszą rękę; inny niech się nie zgłasza. 8851 Baltimore Ave. — White Star Bakery.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 2125 Pierce Avenue. Glaser.

DOBRA sposobność dla kobiety w podeszłym wieku, można zarobić od $15 do $25 tygodniowo, z waszym własnem kapitałem. Podajcie swój adres i telefon do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literą X-2.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pilnować dziecko. Pozostać. Mansfield 4721.

POTRZEBA krawca, pierwszeństwo ma ten który umie robić przy Hoffman maszynie. 5359 S. Aberdeen ul. 1

POTRZEBA operatorek doświadczonych na 2 igłowej „closing" maszynie. 716 W. Madison ulica, pokój 310. 28

POTRZEBA do robienia podszewek i rękawów. 210 W. Van Buren ul., 10te piętro. Reliable Coat Makers.

POTRZEBA starszej niewiasty do lekkiej domowej roboty, taka która chce dobry dom i małą zapłatę. 1323 N. Artesian Ave. 3cie piętro. Telefon Brunswick 9477.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do prasowania ręcznie w pralni. 2360 N. Clark ulica.

POTRZEBA operatorek, muszą być pełnie doświadczeni przy pralnych sukniach, inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel & Company, 2300 Armitage Ave. 28

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, dobry dom. Telefon Sheldrake 9235.

POTRZEBA „cloth man" do robienia trumien. Brenner Casket Company, 2067 W. Roosevelt Rd. 28

POTRZEBA piekarza na pierwszą rękę, takiego, który umie robić kajzerki, rogalki, „pretzle," taki który pracował dawniej w żydowskiej piekarni. 8651 Baltimore Ave. White Star Bakery.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee Ave. 28

PRACA

POTRZEBA panny, która rozumie buchalterję, do składu muzycznego. Proszę pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literę U-2.

POTRZEBA operatorek do pracy przy „hemming" i „serging" maszynach.— Muszą posiadać doświadczenie na pralnych sukniach. American Dress Co., 141 W. Austin Ave., narożnik La Salle, 7-me piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy odmowej. $5 tygodniowo. 3215 Thomas ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy i dwojga dzieci; pokój i wikt. J. Sharlin, 2600 N. Kimball Ave.

NIECH Loreta Symanska zatelefonuje do pralni Klein.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane parą, telefon, wanna do użytku. Wolno gotować. $1.50 tygodniowo. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave. 28

SPRÓBUJCIE inną okolicę na wasz interes. Potrzeba rzeźnika do składu ze cementowym basementem, pnr. 2037 Lincoln Ave. Rent $22.50. Nichols Bros. 2015 Lincoln Ave. 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Minning Co., Cedarcrest 2011. 9

FARMY I LOTY

FARMA na zamianę, 80 akrów z inwentarzem i maszynerją. Właściciel, 740 Temple ul. drugie piętro front. 28

RADJO

EGZAMINACJA radja - tubów darmo gdzieindziej, robota gwarantowana, tanio. Humboldt 8479. 27-1

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ śliczny garnitur, jak nowy. Tanio. 1152 N. Mansfield Ave. Apartament 317. 27

INTERESA

SKŁAD cukierków, cygar, szkolnych przyborów itp. na sprzedaż z budynkiem lub bez. 2648 N. Western Ave.

BUCZERNIA i grosernia, sprzedam tanio z powodu zdrowia. 4800 S. Hermitage Ave. M. 3

BUCZERNIA obok National Tea składu na sprzedaż, wyborna lokacja, potrzeba mało gotówki. Tanio. 829 S. Oak Park Ave.

STACJA gazolinowa i 2 domy, 4 akry, blisko Chicago, sprzedam, zamienię na co macie. 2654 N. Ashland Ave. Tel. Buckingham 9701.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, narożnikowa, w dobrej okolicy. Długi lease. Musi być sprzedana w tym tygodniu. Informacje na miejscu. Tel. Humboldt 0341.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

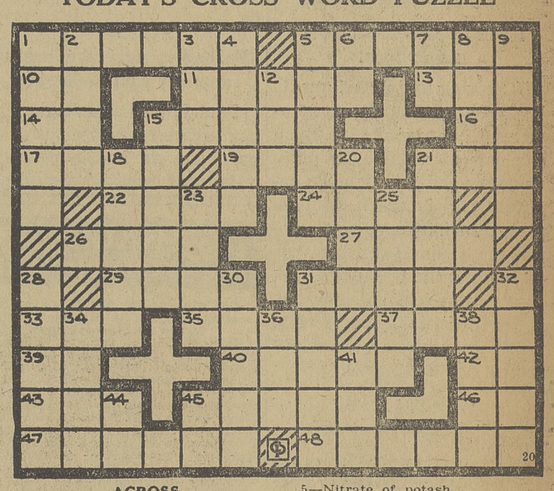

ACROSS

1—Weak
5—Alert
10—Boy's nickname
11—Same as lein
13—Hearing organ
14—Public notice
15—A catkin
16—Railroad (abbr.)
17—A kind of gem
19—A fish
21—Bustle
22—Am not (colloq.)
24—Ages
26—An Egyptian goddess
27—Network
29—Suburb of Paris
31—Combining form meaning black
33—Greek letter
35—Perceive by ear
37—Snare
39—A brother of Odin
40—Refuse
42—A continent (abbr.)
43—Yale
45—Mental conception
46—Upon
47—Prefix meaning yellow
48—Process of dyeing pink

DOWN

1—A repast
2—Collection of Icelandic literature
3—Man's name
4—To choose for office
5—Nitrate of potash
6—Into
7—Exist
8—Fatty substance
9—Mistake
12—Scraps of literature
15—Mine entrances
18—A biblical character
20—A harbor
21—A famous aristocratic family
23—A city in Jugoslavia
25—Crazy (slang)
28—To provoke again
30—Former name of Tokio
31—In a roar
32—Exactly (colloq.)
34—A tissue of web-like membrane
36—Land measure
38—Soon
41—To slay
44—Within
45—In honor (abbr.)

Answer to previous puzzle

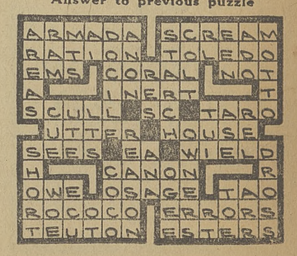

NOTATKI REPORTERA

Obrabowali szewca Antoneka.

Dwóch młodych rewolwerowiczów wczoraj weszło do zakładu szewca Piotra Antoneka, p. nr. 4403 West Madison ulica i tam po splądrowaniu zakładu i zamknięciu właściciela w bocznym pokoju wykradło $118 w gotówce i uciekło gdzie pieprz rośnie.

* * *

Choroba Dunne'a wstrzymała przesłuchy.

Choroba byłego gubernatora Edwarda F. Dunne, który obecnie jest adwokatem Komisji Wyborczej wstrzymała przesłuchy jakie wczoraj miały się rozpocząć przed sędzią James F. Kelly, w sądzie wyższym. Miały to być przesłuchy w sprawie przeliczenia balotów z wyborów odbytych w roku 1932. Przeciwko przeliczeniu występuje gromadka nauczycieli i nauczycielek ze szkół miejskich, którzy twierdzą, że przeliczenie balotów nic dobrego obywatelstwu nie przyniesie, a tylko podwyższy wydatki.

* * *

Hoyne w biurze kolektora Czarneckiego.

Tomasz Temple Hoyne, brat Maclay Hoyne'a, byłego prokuratora stanowego wczoraj został zamianowany przez Prezydenta Roosevelta kontrolerem w biurze kolektora cła portowego, p. Antoniego Czarneckiego. Po zatwierdzeniu wyboru przez Senat, p. Hoyne urząd obejmie już w tych dniach. Kontroler zajmuje się prowadzeniem rachunkowości w biurze kolektora cła portowego.

* * *

Fala mroźna znika.

Dla chicagowianek i chicagowian „prorok" lokalny raportuje, że fala mroźna jaka od niedzieli jest z nami stopniowo, ale pewnie znika. Pan Day twierdzi, że dzisiaj po południu termometr wskazywać będzie 25 stopni wyżej zera i że jutro będzie wyżej punktu marznięcia.

* * *

Rozbił kasę w więzieniu stanowem.

Na wyraźne żądanie dozorcy więzienia stanowego Franciszka D. Whipp'a w Joliet, więzień Józef Allman wczoraj rozbił kasę w 3ch minutach i 40 sekundach. Z braku „praktyki" jak sam na swoje usprawiedliwienie powiedział, zabrało go tyle czasu, aby rozbić kasę. Dawniej szło mu to łatwiej.

* * *

Kwestja mleczarska nie załatwiona.

W Stevens hotelu odbywają się dalsze przesłuchy w sprawie zniżki pensyj dla unijnych woźniców zatrudnionych przez mleczarzy chicagoskich. Po całodziennych naradach do ugody nie doszli. Sprawę wyżej podaną mają oddać arbitrom do rozstrzygnięcia. Tak uniści jak i przedstawiciele chicagoskich mleczarni dzisiaj odpoczywają. Przesłuchy zostaną wzniowione jutro w hotelu Stevens.

* * *

CWA. wydali 17,500 robotników.

Administracja Robót Cywilnych (CWA) w przyszły czwartek w stanie Illinois wydalić ma 17,500 pracowników, jak donosi Franciszek D. Chase, federalny administrator. W samym powiecie Cook 5,000 pracowników w różnych wydziałach straci pracę.

* * *

Nauka języka angielskiego w szkole Von Humboldt.

Chcący nauczyć się bezpłatnie języka angielskiego niechaj się zgłoszą do zarządu szkoły miejskiej Von Humboldta, róg Hirsch bulwaru i Rockwell ulicy, od godziny 10 rano do 12tej w południe, lub też do szkoły Shirley, róg Oakley avenue i Division ulicy. Nauka odbywa się we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia.

* * *

Kwatera otwarta każdego dnia.

W sprawach przyjęcia generała Józefa Hallera w Chicago radzimy zwracać się wprost do kwatery Chicagoskiego Komitetu, jaka się mieści p. nr. 1668 West Division ulica. Telefon Humboldt 1714.

* * *

Klub Demokratyczny ma zebranie na Brunonowie.

Zarząd Demokratycznego Polsko - Amerykańskiego Klubu im. Tadeusza Kościuszki w 13tej wardzie podaje do wiadomości, że bardzo ważne posiedzenie tegoż klubu odbędzie się w czwartek, dnia 1go marca, w sali ob. Gniadego, p. nr. 4058 West 47ma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem klubu jest Michał Sobyło, a sekretarzem Leon Dobrowolski.

* * *

Dnia 1-go marca, w sali White City.

A. Cieślik, prezes i J. Guzy, sekretarz klubu „American Civic Association", donoszą, że zebranie wszystkich obywateli odbędzie się dnia 1go marca, o godzinie 7:30 wierzorem, w sali White City, p. nr. 4759 South Throop ulica. Z demokratycznej kwatery przybędą mówcy na to zebranie.

* * *

Duda zaczadził się gazem w garażu.

Jerzy Duda, lat 42, z p. nr. 2727 North Central Park avenue, wczoraj zaczadził się w garażu poza domem swoim. Pani Wiktorja Duda, żona Jerzego powiedziała policjantom, że mąż krótko przed północą zabrał z sobą kubeł gorącej wody i udał się do garażu, aby tam rozgrzać motor. Gdy nie wracał udała się ona do garażu i tam znalazła męża zaczadzonego gazem uchodzący z automobilu.

* * *

Dzisiaj zebranie Demokratów w Sokolni.

Zebranie członków Klubu „Alderman Henry Sonnenschein Polish - American Democratic", z 22giej wardy odbędzie się dzisiaj, dnia 27go lutego, o godzinie 8mej wieczorem, w Sokolni przy narożniku 23ej i South Whipple ulic.

* * *

Federalna pożyczka uratuje dom dla pani Melerskiej.

Pani Ludwika Melerska, matka sześciorga dzieci, prawdopodobnie nie będzie potrzebowała wyprowadzać sie lub też być wyrzuconą z domu swego pnr. 5126 Montana ulica, z którego już dwukrotnie ją wyrzucano. Urzędnicy Federalnej Korporacji Pożyczkowej (HOLC) prosili szeryfa powiatowego, aby z wyrzuceniem pani Melerskiej i jej dzieci wstrzymał się na czas określony. Szeryf powiada, że rozkazu sądowego nie otrzymał. Pani Melerska przez otrzymanie pożyczki od rządu na spłacenie hipotek dom swój uratuje. Wyrzucono ją z domu tego kilka tygodni temu, ale sąsiedzi meble pownosili i za to kobietę tą sprowadzone do sądu a sędzia Gentzel skazał ją na więzienie. Wydostał ją z więzienia po złożeniu kaucji p. M. Powroźnik, ale z uwolnieniem Polki wyszedł także rozkaz, że musi się w pięciu dniach z domu wyprowadzić. Pożyczka federalna jednak uratuje Polkę z przykrej tej sytuacji.

* * *

Kapitan policji Zimmer nie żyje.

Kapitan Mateusz Zimmer, szef policji chicagoskiej umundurowanej zmarł o godzinie 12:40 ubiegłej nocy w swoim domu, p. nr. 8132 South Sangamon ulica. Liczył lat 67. Tydzień temu znaleziono go zaczadzonego gazem uchodzącym z automobilu. Zimmer należał do policji chicagoskiej przez lat 42.

* * *

Policjant został postrzelony.

Policjant Jan Henry, lat 38, ze stacji Englewood wczoraj został postrzelony i śmiertelnie okaleczony w jamę brzuszną przez dwóch rabusiów podczas walki stoczonej z nimi w piwiarni „Delavan", p. nr. 6406 South State ulica. Henry znajduje się pod opieką lekarzy w szpitalu św. Bernarda.

* * *

Kto się zajmie pogrzebem Błaszaka?

Policja ze stacji przy North Racine avenue, szuka znajomych i przyjaciół Władysława Błaszaka, lat 40, który zamieszkiwał p. nr. 1406 — 51sza avenue, w Cicero, a który, jak wczoraj pisaliśmy, zastrzelił siebie po śmiertelnem okaleczeniu kulami pani Marji Wszoł, lat 37, właścicielki piwiarni p. nr. 1461 Walton ulica. Błaszak nie posiedał w Ameryce żadnych krewnych. Zwłoki jego znajdują się w kostnicy powiatowej. Szukają tych, którzyby chcieli się zająć jego pogrzebem.

* * *

Amator ogórków kiszonych rewolwerowiczem.

Z maską na twarzy rewolwerowicz wczoraj wszedł do składu delikatesów p. nr. 2723 No. Spaulding avenue i skradł $129, oraz garść pełną kiszonych ogórków, o czem doniesiono policji.

NOWE NAUKOWE ODKRYCIE

USUWA BÓLE MOMENTALNIE
Reumatyzm, ból w krzyżach, zaciębienie prędko ustępują.

Faktem jest, że teraz w kilku minutach po zastosowaniu Dr. Levy's Velvet Lotion uzyskacie ulgę z Reumatyzmu, Neuritis, Lumbago, Artritis i Sztywności Mięśni i Stawów. Wielu cierpiących próbowało wszystkiego bez skutku. Teraz możecie wypróbować Dr. Levy's Velvet Lotion z gwarancją że pomoże. Jeżeli nie okaże się skuteczny — jeżeli pierwsze zastosowanie nie usunie najsilniejszego bólu — zwrócimy wam pieniądze. We wszystkich aptekach lub przyślijcie 65c znaczkami lub przekazem pieniężnym a przyślemy wam.

BERDU LABORATORIES
Dept. 150
3000 N. Laramie Ave., Chicago, Ill.

Czy Trudno Ci Spowiadać Się?

jeśli tak, postaraj się o książeczkę:

CONFESSION MADE EASY

(SPOWIEDŹ UŁATWIONA)

Opr. płócienna ze złotym brzegiem $1.25
Opr. skórzana ze złotym brzegiem $2.00

Prosimy dodać 10c na przesyłkę.

SOCIETY OF THE DIVINE WORD
Book Dept. Techny, Ill.

Kapitan Policji M. Zimmer Nie Żyje.

Po tygodniu spędzonym na walce ze śmiercią, zaczadzony gazem z automobilu zmarł kapitan policji i zastępca samego Komisarza, Mateusz Zimmer, który przez lat 42 stale pełnił obowiązki stróża bezpieczeństwa publicznego w mieście Chicago.

W Evanston nic powyżej 3.2 procent.

Rada miasteczka Evanston wczoraj uchwaliła i ordynans stał się już prawem, że w granicach mieściny tej nie wolno sprzedawać żadnych trunków któreby posiadały więcej jak 3.2 procent alkoholu. Przeciwko ordynansowi temu głosował alderman Albert Smith, z 8mej wardy. Przeciwko niemu głosowało 13tu kolegów w Radzie miejskiej. Czy Evanston ma pozostać „suchem" miasteczkiem lub nie zadecydują głosujący obywatele dnia 3 kwietnia.

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Nabożeństwa wielkopostne odbywają się w porządku następującym: w środy Gorzkie Żale; temat kazania w tym tygodniu będzie „Owoce Ofiary Mszy św." Wszelkie pytania podane na piśmie a dotyczące się tematu kazań, odpowiada się i tłumaczy z ambony, przed rozpoczęciem następnego kazania. W piątek Droga Krzyżowa, benedykcja i adoracja Drzewa Krzyża św. Nabożeństwa wielkopostne odbywają się wieczorem o godz. 7:30 punktualnie.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się we wtorek wieczorem, na plebanji, o zwykłym czasie.

*

Bolesław Niezgoda, z Bunker ul., który uległ wypadkowi nieostrożnej automobilady, w ub. tygodniu, przychodzi do zdrowia.

*

We czwartek spowiedź św., ze względu na pierwszy piątek miesiąca. Tow. Dzieci Marji i Tow. św. Stanisława Kostki, przystąpią do spowiedzi przed południem. Osoby starsze po południu, od godz. 3 i wieczorem od 7-ej.

*

W piątek rano Msza św. z Wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 8-ej, a po Mszy św. nabożeństwo od Najsł. Serca Pana Jezusa. Wieczorem, jak zwykle, Droga Krzyżowa.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezusa, odbędzie się w piątek wieczorem, zaraz po nabożeństwie wielkopostnem. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Gromnicznej, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 marca, po południu, w sali podkościelnej, pn. 700 Dekoven ul. Obecność wszystkich członkiń jest wielce pożądana, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

*

Mająca się odbyć zabawa kostkowa w parafji św. Wacława na Dekoven, w dniu 18 marca, już jest w toku przygotowania. W skład komitetu wchodzą panie M. Nowak, A. Szczęść, M. Trojan, K. Niezgoda, J. Such W. Strelczyk, M. Mikoś, T. Kukuła, K. Drechny, J. Siwula, M. Kurzawska i dr. Sampolińska.

*

Dziesięciu chłopców z 8-go stopnia szkoły elementarnej św. Wacława, zapisało się na ćwiczenia gimnastyczne do Katolickiej Organizacji CYO.

*

Msze św. w niedziele, w czasie wielkopostnym, odprawiają się: pierwsza, o godz. 8 rano, a o statnia suma, rozpoczyna się o godzinie 12-ej.

Ze Stanisławowa.

Przedstawienie Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki, którego członkami i członkiniami są wychowankowie starego Stanisławowa, budzi w kołach towarzyskich i parafjalnych wielkie zainteresowanie. Przedstawienie odbędzie się już w przyszłą niedzielę, dnia 4go marca, w auditorjum parafjalnem, przy Noble i Bradley ul. począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Odegrana zostanie sztuka zajmująca i zabawna w trzech aktach w języku angielskim, pt. „Cupid and Calories" pod reżyserją X. Grzegorza Pałubickiego, C.R. Komitet przedstawienia uprasza stanisławowian o poparcie wysiłków tej młodzieży pracującej na korzyść parafji.

*

Wczoraj z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb śp. Julji Rezmer, a jutro odbędzie się pogrzeb śp. Jana Walensy. Zwłoki zmarłych przyjmie i przytuli do swego łona matka-ziemia na cmentarzu św. Wojciecha. Niech odpoczywają w pokoju.

*

Msza św. pierwszo-piątkowa z Wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się jak zwykle w kościele dolnym, o godzinie 8ej rano. Intencja Apostolstwa Modlitwy. Wieczorem o godzinie 7:30, w kościele górnym Droga Krzyżowa.

*

Dzisiaj wieczorem, o 8ej, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Małego Kwiateczka, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Państwo Alojzy i Bronisława Fałkowscy obchodzić będą w najbliższy czwartek 17tą rocznicę małżeństwa i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję solenizantów.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej w przyszłą niedzielę, dnia 4go marca, przystąpią członkowie Towarzystw następujących: Tow. Imienia Marji, gr. 2 ZPRK.; Tow. św. Rocha, gr 71 S.P.; Tow. św. Jerzego, gr. 96 S.P.; Tow. Jana IIIgo Sobieskiego, gr. 16 ZPRK. i Tow św. Franciszka, gr. 340 ZPRK Do Komunji św. przystąpią wspólnie na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, a do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Na korzyść parafji, Apostolstwo Modlitwy na Stanisławowie, urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 11go marca, w sali Kościuszki. Energiczne przygotowania w toku.

Decyzja Trybunału Robi Zamęt w Sądach Chicagoskich.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wyższego ma się odbyć dopiero w kwietniu, czyli, że do tego czasu wszystkie wyroki muszą pozostawać w zawieszeniu. Gdyby zwołano nadzwyczajną sesję sądu najwyższego, przesłuchy mogłyby się rozpocząć natychmiast i ostateczna decyzja mogłaby być wydana najdalej za dwa tygodnie od czasu rozpoczęcia przesłuchów. Prokurator stanowy, Courtney, pragnie sprawę tę załatwić jak najwcześniej, gdyż długa zwłoka może wywołać jeszcze większy kryzys i wywołać może zaburzenia w więzieniu powiatowem, przepełnionem po brzegi kryminalistami.

W SPRAWIE POŻYCZEK FEDERALNYCH.

Rada PWA na stan Illinois z Carterem H. Harrisonem na czele odbyła już ostatnie swoje zebranie w sprawach pożyczek na pokrycie kosztów robót publicznych. Na rycinie widzimy siedzących z lewej ku prawej stronie: pannę Karolinę Ehnborn, sekretarkę; Joshana M'Esposito; p. Harrisona, przewodniczącego; James H. Andrewsa i James L. Houghtelinga. Stoją z lewej ku prawej stronie: Orville Foreman, Clayton J. Barber, W. A. Wainwright, I. F. Stone, Charles E. Mulligan, Gustaw Lundberg i J. G. Thorne. Rada ta zostanie rozwiązana dnia 28go lutego.

Oferty Na Środę. Składy Otwarte Od 9-tej Rano Do 5:30 Wieczorem

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES

NOW 7 DEPT. STORES

GOLDBLATT BROS.

Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
Northwest Store: Chicago Av. and Ashland
Southeast Store: 91st St. and Commercial
North Side Store: Lincoln and Belmont Av.
South Side Store: 47th Street and Ashland
Hammond, Ind., Store: Hohman Av. and Sibley
New Store: Chicago and Cass Streets, Joliet, Ill.

W Środę Ofiarujemy Wyjątkowe Wartości Na

FIRANKI

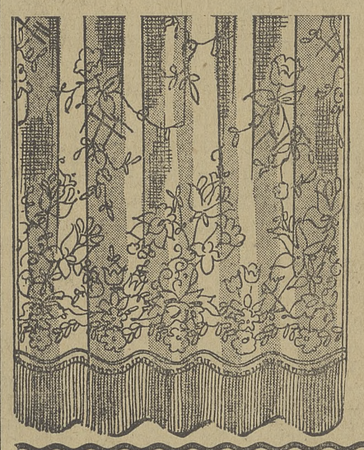

Panel Firanki

Z Rayonowego Filet

Koronkowe wzory
6-calowe rayonowe frendzle
W nowym złotawym kolorze
45 cali szerokie

$1.59 Każda

Spodoba się Wam piękny nowy kolor tych rayonowych filet panel firanek i spodoba się Wam także ich gruba tkanina z podwójnych nici, która zapewnia trwałość. Do wyboru ogólno-koronkowe wzory albo z bortą. Bardzo przystępnie cenione.

Nowe Szorstko Tkane

KORONKOWE PANEL FIRANKI

Z Ładnej, Dobrego Gatunku Materji

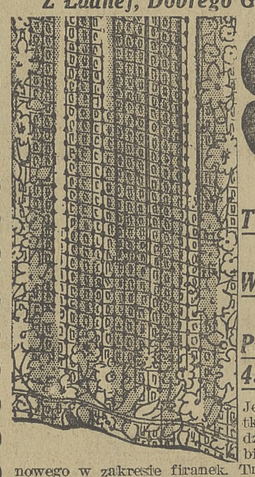

89c KAŻDA

Tkane z grubych nici
W ogólno-koronkowym efekcie
Proste
45 cali szerokie

Jedna z nowych szorstkich tkanin, które są tak bardzo podziwiane przez kobiety poszukujące czegoś nowego w zakresie firanek. Trwała tkanina z grubych nici, w delikatnym francuskim ekru kolorze, która będzie się dobrze prała.

Piękne Całe Rayonowe

PANEL FIRANKI

Zwykłej $5.00 Wartości

Z grubego rayonu w nowych egipskich kolorach. Nowe wzory, wykończone ząbkami albo w stylu Van Dyke i obszyte dobremi, 6-cal. frendzlami, 45 cali szerokie i 2¼ jarda długie.

$2.98 Każda

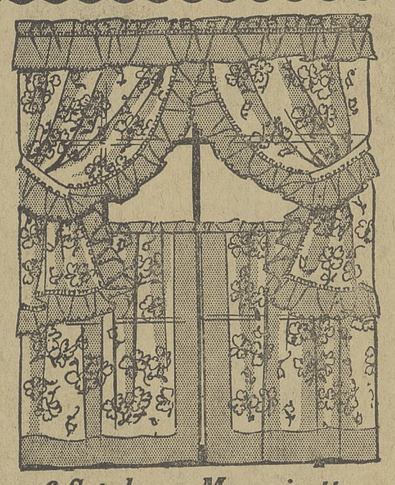

6-Sztukowe Marquisette

Cottage Komplety

W Drukowanych Kwiecistych Deseniach

Piękne kombinacje kolorów. Ozdobione pastelkowemi wstawkami i rufelkami. Ładne zielone i złotawe odcienie. KOMPLET.....

69c

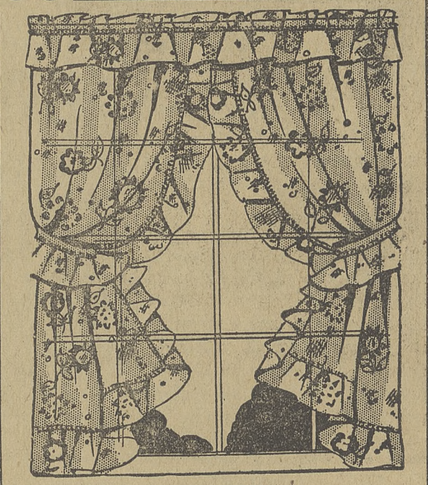

Marquisette Wzorzyste

PRISCILLAS

Z Szerokiemi Rufelkami

Firanki w ładnych drukowanych kwiecistych wzorach, z szerokiemi rufelkami, rufelkową listwą i opaskami. 2 1-6 jarda długie. PARA

79c

Z Crash Kretonu Albo Adamaszku

Draperje

DO WYBORU

$1.98 PARA

Kretonowe Draperje

50-calowe draperje z grubego crash kretonu w kwiecistych wzorach w ładnych kombinacjach kolorów. Drobno zakładkowane, 7 stóp długie.

Draperje z Adamaszku

Dużo deseni do wyboru... tkane w brokatowe albo spiralne wzory, 24 cali szerokie i 7 stóp długie. Czerwone albo rdzawe.

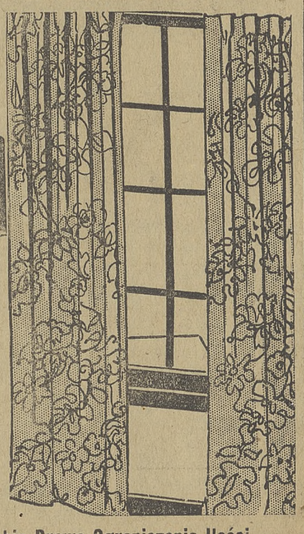

Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem—Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości